

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

GAZETA otwocka



Rok XVIII • nr 11 (204) • listopad 2009 r.
gazeta bezpłatna • ISSN 1234-0545

...Wrzesień
Październik

Liśćopad
Grudzień

Najlepszy na Mazowszu

...i czwarty w kraju. W najnowszej, trzeciej edycji rankingu Gazety Prawnej „Europejska Gmina – Europejskie Miasto” Otwock znalazł się na pierwszym miejscu wśród gmin województwa mazowieckiego pod względem dofinansowania uzyskanego z Unii Europejskiej, osiągając 2873,27 pkt. Niższe miejsca w rankingu zajęły m.in. Warszawa, Jaktorów, Kobyłka i Piaseczno. Odbływający się pod honorowym patronatem Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i Ministerstwa Finansów Ranking „Gazety Prawnej” „Europejska Gmina – Europejskie Miasto 2009” od trzech lat wskazuje, które samorządy w Polsce mogą poszczycić się największymi osiągnięciami w pozyskiwaniu środków unijnych. Autorzy rankingu biorą pod uwagę wszystkie programy pomocowe, których beneficjentami są zarówno władze samorządowe, jak i przedsiębiorstwa, rolnicy i organizacje społeczne. Podstawą do oceny jest wartość przyznanej pomocy z UE, liczba realizowanych projektów oraz liczba mieszkańców według danych Głównego Urzędu Statystycznego.



foto: Maciej Gągała

stycznego. Wartość uzyskanego przez Otwock dofinansowania wynosi 3 648,98 zł na głowę mieszkańca. Wysoki wynik za-

wdzięcza przede wszystkim finalizowanej właśnie inwestycji Wodociągowo – Kanalizacyjnej, dla której dotacja z unijnego Funduszu Spójności wyniosła 19,7 mln. euro. Uzyskaną przez Otwock pozycję lidera regionu potwierdza wysokie, czwarte miejsce uzyskane w rankingu ogólnopolskim. „Dziękuję za ten dowód uznania dla naszych wysiłków dla polepszenia poziomu życia mieszkańców Otwocka.” – powiedział, odbierając oba wyróżnienia prezydent Zbigniew Szczepaniak podczas uroczystej gali, która odbyła się 4 listopada w warszawskim hotelu Marriott.

mg

	Otwock Gmina miejska	
	Liczba ludności	43 669
	Liczba projektów	35
	Środki UE w zł*	3648,98
		1 Miejsce
		2873,27 pkt

Będzie lodowisko

Już 1 grudnia, po raz drugi w parku miejskim rusza, ciesząc się dużą popularnością wśród otwockan, program *Nasze Lodowisko*. „W tym roku w naszym mieście program będzie miał trochę inną formułę” – zapowiada wiceprezydent Edward Zdzieborski – „Zaprosiliśmy do współpracy przy jego organizacji firmy, które są związane z terenem Otwocka.” Swoją pomoc – wsparcie finansowe, zadeklarowały następujące firmy: Philips Lighting, Pol-Aqua, El-Sad, Stocki Sp. z o.o. i Villa Park Otwock. „W stosunku do ubiegłego roku wzrósł koszt programu, dlatego zmuszeni byliśmy poszukać partnerów prywatnych. W efekcie wsparcia lodowisko będzie mniej kosztowało miasto, niż przed rokiem. Dzięki temu tym firmom za gotowość pomocy, jaką wykazały podczas realizacji tego projektu.” – dodaje wiceprezydent Zdzieborski. Nie zmienne pozostaną zasady funkcjonowania



foto: Maciej Gągała

Już 1 grudnia w miejskim parku ruszy kolejna odsłona programu Nasze Lodowisko. Organizatorzy zapowiadają sporą niespodziankę

obiektu. Podobnie jak przed rokiem, młodzież szkolna będzie mogła korzystać za darmo z miejskiej ślizgawki w ramach lekcji w-fu. Lodowisko będzie udostępniane im codziennie, od poniedziałku do piątku, do godziny 16, według harmonogramu ustalonego między rea-

lizatorem programu a szkołami. Wieczorami, w weekendy i święta wstęp będzie odpłatny i biletowany. Do dyspozycji łóżniarzy, tak jak przed rokiem, zostanie oddana wypożyczalnia sprzętu, a posiadacze własnych łyżew będą mogli je na miejscu naostrzyć. W tym sezonie organizatorzy planują także cykl sześciu imprez na lodzie, z galą otwarcia i zamknięcia obiektu oraz... niespodziankę. „Nowością w tym roku będzie dynamiczna iluminacja lodowiska, którą wykona firma El-Sad z materiałów i według projektu Philips Lighting. Kolorowe światła będą zmieniać się w rytm odtwarzanej muzyki” – uchyla rąbką tajemnicy Marta Woźniak z wydziału promocji U.M. „Myślę, że żadne z niekomercyjnych lodowisk, prowadzonych przez gminy nie może się pochwalić podobną atrakcją. To prawdopodobnie pierwsza tego typu instalacja w Polsce, dlatego nie jesteśmy jeszcze w stanie szczegółowo jej opisać, ale już teraz zapraszamy serdecznie mieszkańców Otwocka, żeby przyszli na *Nasze Lodowisko* i ocenili to sami.” – dodaje wiceprezydent Zdzieborski.

mg

W numerze:

Coraz bliżej finału – mg	4
Kolejne zmiany w budżecie – Redakcja	6
700 tysięcy dla trudnej młodzieży – mg	7
Fair Play dla Otwocka – M. Woźniak	8
Magiel w Muzeum – J. Czarnowski	9
Mateusz znowu w Otwocku – mg	10
Zwyczajnej nadzwyczajnej – mg	11
Wielki Jubileusz – M. Gągała	12
Bez wizy i paszportu – A. Sędek	14
Z wizytą w komendzie – J. Czarwano	15
O ONZ w bibliotece – mg	16
„Wielki Błękit” – B. Dudkiewicz	16
Święto poezji – as	17
Nagrody przyznane – mg	17
Dzień nauczyciela – A. Sędek	18
Tajne nauczanie – as	19
Lipce Reymontowskie – R. Gulczyński	20
Aktywny senior	22
Metamorfozy pamięci – S. Zając	26
Mój tata nauczyciel... – R. Wawrzynowicz-Billip	27
Sagi rodów. Zawiślakowie – B. Dudkiewicz	28
Jesienne pożegnania XIX i XX wieku – B. Matysiak	30
Kamienie wołać będą... – I. Fijałkowska	32
Akcja pod Pogorzela – mg	33
Sport – F. Stokowski	34
Propozycje Literackie – J. Kacperek	38
Reklamy	39
Galeria Otwocka – Irena Sarnecka-Derkacz – G. Muczek	40

93. rocznica uzyskania praw miejskich

9 listopada Otwock obchodzi 93. rocznicę uzyskania praw miejskich.

Przypomnijmy jak do tego doszło.



fol. arch. Muzeum Ziemi Otwockiej

Pierwsza rada miasta

W 1911 roku z inicjatywy najbardziej szanowanych mieszkańców osady pod przewodnictwem Antoniego Michałowskiego powołano Towarzystwo Przyjaciół Otwocka. Od tego momentu rozpoczęto aktywne starania o nadanie Otwockowi praw miejskich. Z powodu utrudnień stwarzanych przez władze carskie zabieganie o uzyskanie statusu miasta zajęło jego mieszkańcom kilka lat. W między czasie zmiana uległa sytuacja międzynarodowa. W 1914 roku wybuchła I wojna światowa, która spowodowała, że dotychczas wspierający się w swych działaniach zaborcy znaleźli się we wrogich obozach. Na skutek sukcesów militarnych armii niemieckiej na froncie wschodnim, teryny byłego Królestwa Polskiego znalazły się pod niemiecką okupacją. Na zajmowanych terenach wprowadzano nową administrację. 5 sierpnia 1915 roku Niemcy zajęli Warszawę. W tej sytuacji T.P.O. ponowiło starania o nadanie Otwockowi praw miejskich. W wystosowanej do władz okupacyjnych petycji prośbę uzasadniano faktem, że Otwock jako miejscowość uzdrowiskowa bardzo się rozwinął i utracił charakter gminy wiejskiej. Ponadto zarząd gminy składający się z właścicieli ziemskich nie uwzględniał potrzeb miejscowości kuracyjnej i nie wprowadził koniecznych ulepszeń sanitarnych. W piśmie z 12 stycznia 1916 roku Cesański Urząd Okręgowy Zarządu Cywilnego w Mińsku wyraził zgodę na przekształcenia Otwocka w samodzielną jednostkę administracyjną. Obwieszczeniem z 16 marca 1916r. Otwock przydzielony został do powiatu warszawskiego a 9 listopada 1916 roku na mocy rozporządzenia szefa administracji niemieckiej, Generała Gubernatora Hansa von Beselera, uzyskał prawa miejskie. Tereny, które miały wejść w granice nowopowstałego miasta wydzielono z gmin: Glinianka, Wiązowna i Karzew. Obszar ten wynosił ok. 960 mórg. Pierwsze wybory do rady miejskiej, zostały przeprowadzone pod nadzorem władz okupacyjnych już 7 lipca 1916. W ich wyniku 721 mieszkańców mających prawo głosu wybrało 10 radnych: H. Cybulski, Wł. Dworakowski, E. Kasperowicz, G. Mański, A. Michałowski, B. Migdałski, Cz. Ratman, J. Pinaj, M. Kienner, J. Wasilkowski. Burmistrzem został wybrany Witold Kasperowicz. W ten sposób, po kilku latach starań Otwock stał się miastem. **mg**

Wydawca: Urząd Miasta Otwocka
Redakcja: ul. Armii Krajowej 5,
bud. C, I p., pok. 5
05-400 Otwock
tel. 0 22 779 24 21,
779 20 01 do 06 wew. 155
fax 0 22 779 42 25
e-mail: gazetaotwocka@otwock.pl

Druk i oprawa:

Poligrafia GREG,
Ottock-Świerk
tel./fax 0 22 339 01 45
e-mail: biuro@greg-drukarnia.pl



Redaktor naczelna: Olga Wileńska
Zespół: Maciej Gągała, Anna Sędek
Skład: Mariusz Florek
Stała współpraca: Barbara Dudkiewicz,
Irena Fijałkowska, Ryszard
Gulczyński, Janusz Kacperek,
Barbara Matysiak, Grzegorz Muczek,
Franciszek Stokowski, Tomasz Zając

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo do skrótów, adustacji i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść materiałów literackich, listów i ogłoszeń. Listy czytelników drukowane są w wersji oryginalnej. Nie drukujemy listów anonimowych.

Gazeta w internecie: www.otwock.pl



Coraz bliżej finału....



Realizowany w Otwocku Projekt „System wodno-kanalizacyjny w Otwocku”, współfinansowany ze środków Funduszu Spójności, to nie tylko budowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Zbliżająca się do finału inwestycja pociągnęła za sobą również konieczność hermetyzacji obiektów oczyszczalni ścieków, budowy przepompowni ścieków Stacji Wodociągowych oraz odcinków przyłączy do granic posesji.

Jak informują koordynatorzy inwestycji z Jednostki Realizującej Projekt, największe w historii Otwocka przedsięwzięcie zostanie zakończone w terminach zawartych w poszczególnych kontraktach. Już wkrótce w gospodarstwach domowych, które do tej pory korzystały z własnych studni popłynie bieżąca woda. Jednak żeby spełniała ona wymagania wody zdatnej do spożycia, przejść musi proces uzdatniania, za co odpowiedzialne są stacje wodociągowe. „Wszyscy korzystamy z wody głębinowej” – tłumaczy inż. Paweł Piskorski z JRP – „Żeby nadawała się ona do picia, musi zostać oczyszczona ze związków manganu i żelaza, które zalegają w tych warstwach. Procesy oczyszczania wody przeprowadzane są w urządzeniach zainstalowanych na stacjach.”

Do tej pory mieszkańcy Otwocka zaopatrywani byli w wodę uzdatnianą w stacji „Kar-



fol. Iwona Korab JRP

» Zlecając budowę przyłącza indywidualnego należy pamiętać:

- ♦ Wykonawca budujący przyłączy powinien posiadać uprawnienia budowlane o specjalności sanitarnej
- ♦ Wykonawca powinien zgłosić zamiar rozpoczęcia robót w Otwockim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji
- ♦ Trasa wykonania przyłączy musi być zgodna z trasą przekazaną na mapie
- ♦ Po wykonaniu robót wykonawca musi przedłożyć inwentaryzację powykonawczą wykonanego przyłączy.

Nowe 2 filtry na stacji Karczewska

czewska” zlokalizowanej na terenie OPWiK. Jednak w miarę rozbudowy sieci wodociągowej i przyłączania nowych odbiorców, wystąpiła konieczność budowy kolejnego obiektu. Budowana właśnie, w pełni zautomatyzowana stacja przy ul. Grunwaldzkiej

ma w przyszłości dostarczać wodę do domów mieszkańców dzielnicy Świder, Mładz i Wólka Mładzka. W ramach Projektu zmodernizowana została także stacja przy ul. Karczewskiej, dostarczająca wodę do dzielnic Centrum, Kresy i Ługi. Do zainsta-

lowanych w niej urządzeń dołączono kolejne dwa filtry. W niedalekiej przyszłości zarówno stacje „Karczeńska”, „Grunwaldzka”, „Sienkiewicza” jak i miejskie ujęcia wody przy ul. Batorego połączone zostaną monitoringiem, który usprawni ich obsługę.

„Do końca Projektu zostało nam już naprawdę niewiele” – zapewnia zastępca Pełnomocnika ds. Realizacji Projektu Funduszu Spójności Małgorzata Mackiewicz – „Przedsięwzięcie zakończy się w tych terminach, które są zawarte w poszczególnych kontraktach. Nie ma żadnego zagrożenia dla terminowej realizacji Projektu.” – deklaruje. Na ukończeniu są już prace związane z budową kanalizacji. Do ich sfinalizowania pozostaje jedynie ok. 800 metrów. W tym momencie budowa prowadzona jest na ul. Wyszyńskiego, gdzie do wykonania jest ponad 250 metrów kanału oraz na ul. Grunwaldzkiej, gdzie do „mety” brakuje niespełna 500 metrów. „W tej chwili prowadzimy prace w najgorszych warunkach z jakimi mieliśmy do czynienia w trakcie całego Kontraktu” – podkreśla Paweł Piskorski, komentując trudności, na jakie natrafili wykonawcy robót w rejonie Wólki Mładzkiej – „Warunki atmosferyczne, które podniosły poziom wód gruntowych, utrudniły nam prowadzenie prac, skutecznie po-

fot. Iwona Korab JRP



Nowobudowana Stacja przy ul. Grunwaldzkiej

gorsząc i tak trudną geologię tego rejonu Otwocka” Ciężkie warunki prowadzonych prac uniemożliwiły m.in. położenie nowej nawierzchni asfaltowej na odtwarzanych drogach. „Wiemy, że brak nawierzchni stanowi uciążliwość dla mieszkańców i użytkowników ulic Żeromskiego, Narutowicza, Wspaniałej i Wypoczynkowej” – mówi Małgorzata Mackiewicz – „Chcemy, żeby te nawierzchnie służyły ludziom przez wiele lat, ale aby tak się stało, muszą być kładzione w optymalnych warunkach. Stąd zwłoka, za którą przepraszamy.” Według uzyskanych od niej informacji, jeśli tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne, ekipy kładące nowy asfalt powinny pojawić się na ulicach Żeromskiego, Wypoczynkowej i Narutowicza już na początku listopada.

Do finału zbliża się także budowa wodociągu. Do zakończenia kontraktu budownictwem pozostało jedynie blisko 30 ze 119 kilometrów przewidzianych w kontrakcie. Według opinii Małgorzaty Mackiewicz Wykonawca do końca roku planuje przekroczyć długość 100 kilometrów wybudowanego wodociągu. Jednak tak jak innych przypadkach bardzo dużo zależy od kapryśnej, zwłaszcza o tej porze roku, pogody.

„Projekt „System wodno-kanalizacyjny w Otwocku”, współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności przyczynia się do zmniejszenia różnic gospodarczych i społecznych pomiędzy obywatelami Unii Europejskiej

Ostrzeżenie

Mimo postępu w pracach przedstawiciele JRP apelują o wstrzymanie się od biorców indywidualnych z przyłączaniem się do nowowytbudowanych sieci. „Každy mieszkaniec dostanie pismo informujące o możliwości przyłączenia się. Do pisma zostanie dołączony projekt przyłącza oraz niezbędne do prawidłowego przyłączenia informacje. I dopiero od tego momentu každy mieszkaniec może przystąpić do realizacji przyłącza na terenie swojej działki” – informuje Małgorzata Mackiewicz. „Nie można tego robić wcześniej, bo instalacja nie została odebrana i przekazana do eksploatacji” – tłumaczy powody zwłoki Paweł Piskorski – „Obie instalacje muszą najpierw zostać sprawdzone, poddane wszelkim niezbędnym próbom, a także zinwentaryzowane przez uprawnionego geodetę” – dodaje. **mg**

Dodatkowych informacji o realizacji Projektu można uzyskać od Pani Drzazgi, Sokół lub Filolek pod numerem tel.:

**22 779 43 06
wew. 40, 41**

Kolejne zmiany w budżecie

Czterdziestą sesję zwołaną na dzień 27 października 2009 r. zaczęto od wprowadzenia zmian do kolejności podejmowanych uchwał. Chodziło o dodanie do porządku obrad wniosku dotyczącego „Programu skierowanego do młodzieży”, który opracowała Katarzyna Cichocka (szerzej o tym programie na stronie obok).

Kolejnym punktem sesji było wprowadzenie zmian do budżetu miasta Otwocka uchwalonego na 2009 r. Projekt tej uchwały był omawiany na posiedzeniach dwóch komisji: Budżetu i Inwestycji i został pozytywnie zaopiniowany przez radnych obu komisji. Pokróćce elementy projektu uchwały przedstawiła skarbnik miasta Mirosława Dobrosielska. Propozycja zmian spowodowana była analizą dochodów i ewidentnym ich zmniejszeniem w stosunku do planowanego budżetu. Jak mówiła: należy analogicznie zmniejszyć również wydatki stąd szereg zmian. Punkt zmian poruszył jako pierwszy radny M. Pietrzyk pytając o zapis w budżecie oznaczający modernizację teatru? Na to pytanie odpowiedział prezydent Z. Szczepaniak: „w budżecie było zabezpieczone 198 tys. zł na dokumentację dotyczącą modernizacji teatru i miał to być wkład miasta w realizację projektu, dzięki któremu moglibyśmy się starać o środki unijne na modernizację tego obiektu. Okazało się, że każda gmina może złożyć jeden wniosek. I to były pieniądze na przygotowanie tego projektu. Po konsultacjach złożony został projekt na rewitalizację budynku teatru. Wniosek przeszedł opinię formalną i skierowany został do ocen merytorycznych. Specjalnie został dołączony program rewitalizacji dla budynków „A” i „B” Urzędu Miasta, żeby przekroczyć pułap 20 mln, bo takich wniosków jest stosunkowo mniej i może łatwiej będzie się zakwalifikować spośród innych gmin”. Czy to będzie nowy budynek czy przebudowa istniejącego – pytał M. Pietrzyk. Tego budynku nie można wyburzyć będzie to rozbudowa – poinformował prezydent. Przewodniczący D. Kołodziejczyk miał pytanie od strony technicznej, czy ten budynek na tyle nie uległ zniszczeniu, że da się przerobić. Prezydent odpowiedział, że wątpliwości nie powinny ograniczać chwili złożenia wniosku o dofinansowanie zewnętrzne. Na pytanie radnego K. Trzpiła o sprzedaży działek Z. Szczepaniak wyjaśnił, że jest mniejsze zainteresowanie działkami z uwagi na kryzys, a kwestia podatku od osób fizycznych jest również

odzwierciedleniem sytuacji w Polsce. O sytuacji przetargowej na nieruchomości wyjaśniła M. Połosak: „do końca roku przewiduje się przetargi na kwotę 2 mln złotych, ale z uwagi na ceny ludzie się wycofują, a koszty administracyjne przygotowania przetargu pokrywa miasto”.

Jako dodatkowe źródła dochodu przewodniczący D. Kołodziejczyk wskazał możliwość rozliczenia od lat 90. z gminą Karczew odnośnie OPWiK i z firmą Brajnpol.

Jeszcze jednym punktem w zmianach budżetowych, który wywołał dyskusję była sprawa zakupu autobusu do przewozu dzieci niepełnosprawnych. Szacunkowy koszt 200 tys. zł z czego 100 tys. Oświata wygospodarowała z własnych środków, a drugie 100 zostało przeniesione z wykupu gruntów, na wniosek prezydenta, jako dodatkowe zadanie inwestycyjne. Projekt uchwały zmieniający budżet przeszedł pozytywnie.

Uchwałę w sprawie określenia zasad obciążania ograniczonymi prawami rzeczowymi nieruchomości wchodzących w skład zasobu nieruchomości Gminy Otwock omówiła M. Połosak naczelnik wydz. Gospodarki Gruntami, Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska. Projekt tej uchwały był jednogłośnie zaopiniowany przez Komisję Gospodarki Miejskiej i Budżetu i Inwestycji i podczas posiedzenia Rady uchwałę również przyjęto.

Bez komentarza została podjęta uchwała w sprawie udzielenia bonifikaty od ceny gruntu niezbędnego do poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej stanowiącego własność Gminy przeznaczonego do zbycia w drodze bezprzetargowej. Wnioskiem tym zajmowały się dwie komisje: Budżetu i Inwestycji oraz Gospodarki Miejskiej. Bonifikata przyznana przez komisje była w wysokości 30% od ceny udziału w gruncie stanowiącym własność gminy. Projekt uchwały został przyjęty przez radnych.

Nowym punktem obrad była uchwała w sprawie zaopiniowania przebiegu sieci wodociągowej – inwestycji w strefie oddziaływania na pomnik przyrody. Pomniki przyrody mają swoją opiekę dlatego jakiegokolwiek działanie wokół pomników w tym przypadku sosny pospolitej rosnącej w ul. Jana Pawła II róg ul. Poetyckiej wymaga ustalenia specjalnych warunków – uzasadniła M. Połosak. Radni zaakceptowali projekt uchwały.

Kolejnym punktem była uchwała w sprawie określenia limitu wydawania nowych licencji na wykonywanie transportu drogowego taksówką na terenie miasta Otwocka w roku 2010. Po zasięgnięciu opinii organizacji zrzeszających miejscowych taksówkarzy i organizacji, których statutowym celem jest ochrona praw konsumenta określono liczbę 10 nowych licencji przeznaczonych do wydania w roku 2010. Dwie komisje: Budżetu i Inwestycji oraz Gospodarki Miejskiej pracowały nad tym projektem i obie zaopiniowały, że należy wprowadzić limit wydawania nowych licencji. Do materiałów załączona była opinia stowarzyszenia konsumentów polskich bez uwag do projektu uchwały i radni również przyjęli ją podczas sesji.

Pod obrady sesji wpłynęły dwie skargi na działalność prezydenta: jedna dotycząca braku dostarczenia lokalu socjalnego lub zamiennego. D. Kołodziejczyk zaproponował uznanie tej skargi za bezzasadną gdyż tą sprawą zajmowała się komisja mieszkaniowa, która zaopiniowała negatywnie. Uchwałę przegłosowano, przy jednym głosie wstrzymującym. Druga skarga dotyczyła kwestii związanych ze sprawami podatkowymi. Ta sprawa była badana przez komisję rewizyjną i z uwagi na brak dostępu do akt objętych tajemnicą skarbową rada miasta odstąpiła od rozpatrzenia skargi.

Wniosek w formie uchwały w sprawie ustalenia wysokości wynagrodzenia dla prezydenta miasta Otwocka zgłosiła Alicja Azulewicz-Rek – wiceprzewodnicząca rady. Komisja budżetu pozytywnie zaopiniowała propozycję w kwocie 10.290 zł. Jednak jak zaproponował radny L. Bylinka praca prezydenta zasługuje na wyższe wynagrodzenie i zaproponował kwotę 12.540 zł brutto. O uzasadnienie 30% podwyżki wystąpił radny J. Hajdacki. Radny Bylinka wyjaśnił: „że podstawa regulacyjna nie zmieniana była od 2007 r., a kolejnym argumentem jest fakt odejścia wiceprezydenta Stefańskiego przez co zwiększył się zakres obowiązków prezydenta Z. Szczepaniaka”. Wynagrodzenie zostało przyjęte.

Jednym z ostatnich punktów obrad była informacja przewodniczącego Rady Miasta dla Rady Miasta Otwocka z analizy oświadczeń majątkowych radnych za rok 2008 i omówienie przez prezydenta Z. Szczepaniaka możliwości przekształcenia OKS „Start”.

Redakcja

700 tysięcy dla trudnej młodzieży

72 otwockich uczniów sprawiających problemy wychowawcze zostać ma objętych projektem wartym blisko 712 tysięcy zł. „Program skierowany jest nie tyle do przypadków trudnych i zdemoralizowanych, ale do młodzieży ze środowisk zaniedbanych społecznie” – tłumaczy współautorka zwycięskiego projektu Katarzyna Cichocka

Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych przyznała kolejne dofinansowanie dla Otwocka. Tym razem budżet miasta zasili 711 890 zł, przeznaczonych na realizację programów związanych z przeciwdziałaniem wykluczeniu i wzmocnieniem sektora społecznego oraz aktywacją zawodową i społeczną osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Projekt, oceniony przez niezależnych członków Komisji Oceny Projektów, uzyskał wynik 99,5 punktów na 60 wymaganych i został umieszczony na liście rankingowej zaakceptowanej przez Zarząd Województwa Mazowieckiego. „Jestem zadowolony, że kolejny wniosek przygotowany przez oświatę otwocką zyskał pozytywną opinię i uzyskał tak znaczne dofinansowanie” – komentuje decyzję Komisji wiceprezydent Edward Zdzieborski. Programem wartym

prawie 712 tysięcy zł objęta zostanie młodzież w wieku od 15 do 18 lat z problemami wychowawczymi i edukacyjnymi. Zakwalifikowanych do udziału w nim 72 młodych ludzi przez 10 miesięcy uczestniczyć będzie m.in. w warsztatach zawodoznawczych, kursie informatycznym i językowym oraz w wyjazdach do kina i teatru. „Beneficjentami programu są nie tyle przypadki trudne i zdemoralizowane, ale osoby ze środowisk zaniedbanych społecznie” – tłumaczyła współautorka programu Katarzyna Cichocka podczas XL sesji Rady Miasta, na której radni decydowali o przyjęciu projektu do realizacji – „Grupą docelową projektu jest młodzież zagrożona wykluczeniem społecznym. Kwalifikowani będą do niego na podstawie wywiadu psychologicznego i środowiskowego uczniowie, którzy mają kłopoty z funkcjonowaniem w szkole, społeczeństwie i z respektowaniem norm.”

Uczestnicy będą rekrutowani w wyniku konsultacji z instytucjami społecznymi, które współpracują z młodzieżą w ramach swych zadań statutowych. Pomocne mają tu być zwłaszcza Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Opieka Społeczna i szkoły, które w pierwszej kolejności są w stanie zdiagnozować problem. Decydować mają także wyniki wywiadu z psychologiem szkolnym, informacje z Sądu Rodzinnego oraz rozmowa z rodzicami i potencjalnymi członkami grupy docelowej. Miesięczny koszt tych zajęć ma wynieść 1000 zł od osoby. „Najkosztowniejsze jest zatrudnienie specjalistów. W projekcie będą uczestniczyć 4 grupy po 18 członków. Każda z takich grup dostaje opiekuna, którego moglibyśmy porównać do pracownika socjalnego, który niemalże indywidualnie będzie monitorował życie tych młodych ludzi” – podkreśla Katarzyna Cichocka. Według jej wyliczeń koszt pracy promotorów przez pierwsze pięć miesięcy trwania projektu wyniesie 100 tys. zł – „Przypominam, że mamy do czynienia z niezwykle trudnymi przypadkami: z dziećmi, które wymykają się systemowi szkolnemu, które nie chcą siedzieć w szkolnej ławce i z którymi, jako społeczność tego miasta będziemy mieli wcześniej czy później problem. Żeby ich uchronić przed ostateczną demoralizacją staraliśmy się im pokazać przez te 10 miesięcy sposób na nowe życie i to jak mogliby żyć nie stojąc na pograniczu prawa.” Po uzyskaniu wyjaśnień, radni przyjęli jednogłośnie wniosek o przystąpieniu do programu. Według zapowiedzi Katarzyny Cichockiej realizacja projektu rozpocznie się 1 września 2010 roku. **mg**

Projekt współpracy

23 października br. odbyło się II posiedzenie Zespołu Konsultacyjnego, na którym został przedstawiony projekt Programu Współpracy Gminy Otwock z organizacjami pozarządowymi na 2010 r.

Celem spotkania było zasięgnięcie opinii Zespołu Konsultacyjnego na temat projektu programu współpracy Gminy Otwock z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2010 rok.

Wszelkie propozycje i sugestie dotyczące projektu Programu Współpracy na 2010 rok, można składać na piśmie w terminie do dnia 15 listopada br. w Biurze Obsługi Mieszkańców w Urzędzie Miasta Otwocka.

Projekt Programu Współpracy na 2010 rok zamieszczony jest na stronie internetowej Urzędu Miasta Otwocka www.otwock.pl

– zakładka Współpraca z organizacjami pozarządowymi – Aktualności.

M.P.

FAIR PLAY DLA OTWOCKA!

4 marca 2009 r. Miasto Otwock przystąpiło do prestiżowego, ogólnopolskiego konkursu „Gmina Fair Play” – Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji. Po półrocznym okresie przygotowań, sprawozdawczości i audytu, władze Miasta otrzymały oficjalną informację o przyznaniu przez Kapitułę Konkursową tytułu i certyfikatu „Gmina Fair Play 2009”.



Organizatorem VIII edycji konkursu jest Fundacja „Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym”. „Fair Play” afiliowany jest przy Krajowej Izbie Gospodarczej. Celem konkursu jest między innymi promocja gmin przyjaznych inwestorom, wdrażanie wysokich standardów etycznych pracowników gmin, ale przede wszystkim podnoszenie poziomu obsługi inwestycji w gminach.

Dwuetapowy konkurs został przeprowadzony w ośmiu kategoriach: gmin wiejskich; gmin miejsko-wiejskich, małych miast do 30 tys. mieszkańców; średnich miast, w których ludność nie przekracza 100 tys.; dużych miast o liczbie ludności powyżej 100 tys., gmin podmiejskich, gmin turystycznych miejskich i gmin turystycznych wiejskich w których istotną rolę odgrywa turystyka lub jej rozwój w najbliższych latach.

Działania konkursowe prowadzone były przez Kapitułę, Komisję Konkursową oraz Zespół Auditorów. Każda gmina została poddana ocenie pod względem: prowadzenia

działalności gospodarczej, organizacji i jakości obsługi inwestorów w gminie, dostępności do infrastruktury technicznej, jakości i zakresu infrastruktury biznesu, zakresu i jakości inwestycji własnych, poziomu oferty inwestycyjnej, pro-ekologicznego charakteru inwestycji, zakresu promocji gminy, dotychczasowych osiągnięć w przyciąganiu inwestycji biznesowych i mieszkaniowych oraz otwartości społeczności lokalnej wobec zewnętrznych inwestycji.

Po przyjemnym momencie złożenia deklaracji uczestnictwa, rozpoczął się etap żmudnej pracy, polegającej głównie na wykonywaniu sprawozdań, ankiet oraz poddawaniu się procesom audytu. Wizytacja Zespołu Auditorów odbyła się 7 sierpnia br. i polegała na wstępie na zebraniu dodatkowych informacji od władz miasta oraz pracowników urzędu odpowiedzialnych za sprawy inwestycji, planowania, promocji, działalności gospodarczej, gospodarki gruntami, pozyskiwania środków zewnętrznych, zamówień publicznych, obsługi mieszkań-

ców. Ponadto w spotkaniu wzięli udział przedstawiciele otwockiego biznesu i instytucji użyteczności publicznej.

Kolejnym etapem audytu było badanie dokumentów dotyczących finansów, warunków zabudowy i zagospodarowania przestrzennego, a kończącym audyt w dniu 7 sierpnia, wizja lokalna w terenie mająca na celu wskazanie miejskich i prywatnych inwestycji. Na tym jednak organizatorzy konkursu nie poprzestali. Kolejne działania kontrolne polegały na dotarciu do inwestorów, którzy w ostatnich trzech latach ulokowali swoje inwestycje na terenie gminy, w celu zbadania ich opinii co do poziomu i szybkości obsługi oraz pomocy w zrealizowaniu swoich planów.

Uroczystości związane z uhonorowaniem laureatów VIII edycji „Gmina Fair Play” w postaci certyfikatów odbędą się w grudniu.

Certyfikat „Gmina Fair Play” to ogromne wyróżnienie dla Otwocka, miasta które dba o podnoszenie standardów obsługi klienta i dąży do tego, aby jego logo „Otwock, miasto z dobrym klimatem”, miało pokrycie w rzeczywistym działaniu i sprzyjającym klimacie do dobrych inwestycji. **Oprac. M. Woźniak**

Prezydent Miasta Otwocka informuje, że:

Zarządzeniem Nr 201/2009

z dnia 6.10.2009 r.

ogłasza wykaz nieruchomości – lokali mieszkalnych stanowiących własność Gminy Otwock, przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców, znajdujących się w budynku wybudowanym przed 1945 rokiem. Z wykazem nieruchomości można zapoznać się w Urzędzie Miasta Otwocka, bud. „B”, II piętro, pokój nr 44.

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani Elisabeth Schmelz

Osoby niezwykle, oddanej sprawom partnerstwa między naszymi miastami. Zachowując pamięć o Pani Elisabeth Schmelz przywołujemy niezapomniane chwile z jej odwiedzin w Otwocku, zapamiętamy ją jako osobę niezwykle wrażliwą, życzliwą i otwartą na problemy innych, wnoszącą w nasze wzajemne relacje wiele dobrego.

Te indywidualne obrazy składają się na zbiorową pamięć, która potrafi przekraczać wszelkie granice, także te czasowe, gdyż nasze życie w symbolice mitologicznej i biblijnej porównywane jest do odwiecznej wędrówki, a kiedy przychodzi jej kres, pozostajemy w bólu i żalu.

Z wyrazami głębokiego współczucia

W imieniu własnym i Mieszkańców

Prezydent Miasta Otwocka Zbigniew Szczepaniak

Otwockie Centrum Kultury – Muzeum Ziemi Otwockiej, dzięki wspaniałej postawie mieszkańców naszego miasta zyskało niecodzienny eksponat.

Pani Sabina Podlipniak, studentka Uniwersytetu Trzeciego Wieku działającego w Otwockim Centrum Kultury, zgłosiła dyrektorowi OCK, że podczas prac remontowych pomieszczeń gospodarczych na terenie przyległym do budynku w którym mieszka, zauważyła urządzenie maglujące z początku poprzedniego stulecia. Natychmiast skontaktowała się z właścicielem Panem Romanem Sieradzkim, który bez wahania postanowił przekazać urządzenie do zbiorów naszego Muzeum.

Sprawa na pozór prosta okazała się dość skomplikowanym przedsięwzięciem logistycznym. Magiel zbudowany z drewna, ze stalowym kołem zamachowym wypełniany kamieniami polnymi (obciążenie) ważył ok. 600 kg jego rozmiary również są dość znaczące ok. 3 m długości i 1,2 m szerokości.

I tu z pomocą przyszli kolejni dobrzy ludzie. Właściciel składu budowlanego „Budomex” dysponujący specjalistycznym po-

Magiel w Muzeum



fot. Jacek Czarnowski

jazdem z dźwigiem pomógł przetransportować zabytek na teren Muzeum.

Tak więc od wiosny będziemy mogli podczas wycieczek do Muzeum wypróbować swoich sił przy pracy w maglu.

Za pośrednictwem prasy pragnę serdecznie podziękować i pogratulować wspa-

niałej, obywatelskiej postawy Pani Filipiak i Panu Sieradzkemu oraz wszystkim pozostałym osobom, które przyczyniły się do wzbogacenia zbiorów Muzeum Ziemi Otwockiej

**Dyrektor Centrum Kultury
Jacek Czarnowski**

OBWIESZCZENIE

**do mieszkańców Otwocka – w Mładzu, Wólce Mładzkiej, Świerku, Jabłonnie
– właścicieli gruntów, przez które przechodzą rowy odwadniające.**

Na gruntach w Mładzu, Wólce Mładzkiej, Świerku i Jabłonnie w celu odwodnienia i odprowadzenia okresowych nadwyżek wody wybudowano w latach ubiegłych rowy.

Na przestrzeni lat rowy uległy dekapitalizacji tj. wypłyceniu, zamuleniu, zakrzaczeniu, a nawet zanikowi co powoduje, że nie spełniają one swojej funkcji.

W obecnym stanie koryta cieków nie mieszczą wód jak również tamują swobodny odpływ wody powodując podtopienie budynków i gruntów przyległych do cieków.

W ustawie z dnia 18 lipca 2001 r. Prawo Wodne (Dz. U. Nr 239 z 2005 r., poz. 2019 z póź. zm.), w art.29 ust.2 oraz art.77 ust.1 określono, że utrzymywanie urządzeń melioracji wodnych należy do właścicieli co oznacza, że na właścicielu gruntu ciąży obowiązek usunięcia przeszkód oraz zmian w odpływie wody, powstałych na jego gruncie wskutek przypadku lub działania osób trzecich ze szkodą dla gruntów sąsiednich.

Uwzględniając powyższy zapis zwracam się do osób, na których ciąży obowiązek zapewnienia odpływu wody rowami o przystąpienie do likwidacji wszelkich przeszkód tworzących się na rowach w granicach działek będących własnością osób fizycznych lub znajdujących się we władaniu osób fizycznych.

We własnym dobrze pojętym interesie właściciele gruntów, przez które przechodzą rowy winni dbać o ich prawidłowy stan techniczny wykonując ich konserwacje poprzez: pogłębienie i odmulenia dna, wykaszanie skarp, usuwanie zarośli, krzewów i drzew oraz likwidację „dzikich” tam.

Jednocześnie przypominam, że zgodnie z art. 193 w/w Prawa Wodnego, kto wbrew obowiązkowi nie utrzymuje w należyтым stanie urządzeń wodnych (a takimi są m. im. rowy) podlega karze grzywny. Postępowanie ww. sprawie prowadzi się na podstawie przepisów Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.

Biorąc pod uwagę aktualnie wyjątkowo trudną sytuację na przedmiotowym terenie informuję, że zostaną podjęte niezbędne działania w celu jej poprawy poprzez udrożnienie rowu ozn. nr 1 (w ewidencji melioracyjnej) na odcinku od ul. Grunwaldzkiej w kierunku rzeki Świder.

**Prezydent Miasta Otwocka
Zbigniew Szczepaniak**

Mateusz znowu w Otwocku

Wnętrza zabytkowego gmachu dawnego pensjonatu Górewicza stały się plenerem dla kręconych właśnie odcinków nowej serii przygód „Ojca Mateusza”. Realizowane w Otwocku ujęcia będzie można obejrzeć w telewizyjnej „Jedynce” jeszcze tej jesieni.

Ekipa serialu przygodowego o przygodach księdza hobbistycznie rozwiązującego zagadki kryminalne zawitała do Otwocka już w ubiegłym roku. Teraz, podczas prac nad kolejnym sezonem, realizatorzy powrócili do koncepcji wykorzystania otwockich scenerii na potrzeby produkcji. Akcja serialu, będącego polską wersją znanego także nad Wisłą włoskiego „Don Matteo”, toczy się w Sandomierzu. I to właśnie tam powstaje większość filmowych plenerów. Jednak z powodów realizatorskich część zdjęć kręconych jest w okolicach Warszawy. W ten sposób, po raz kolejny, 27 października plan „Ojca Mateusza” ponownie zawitał do Otwocka. Filmowcy tym razem wykorzystali do swoich potrzeb wnętrza zabytkowego pensjonatu na



fol. M. Gagala

Kościelny (Łukasz Lewandowski), ojciec Mateusz (Artur Żmijewski) i gospodyni Natalia (Kinga Preis) na planie w Górewiczu

rogu ulic Filipowicza i Armii Krajowej. Jak informuje przedstawiciel producenta serialu, Tomasz Józefowicz, „Górewicz” „zagra” w dwóch odcinkach nowej serii, reżyserowanych przez Macieja Dejczera. W odcinku noszącym tytuł „Egzamin” wnętrza dawnego

„medyka” będą odgrywały remontowaną właśnie starą jadalnię, w której ojciec Mateusz Żmigrodzki (w tej roli Artur Żmijewski) z pomocą swoich przyjaciół: gospodyni Natalii (Kinga Preis), kościelnego Piotra (Łukasz Lewandowski) i Michała (Maciej Musiał), chce uruchomić jadłodajnię dla ubogich. Natomiast w epizodzie „Waga ciężka” – jedno z pomieszczeń będzie mieszkaniem jednego z bohaterów. Ekipa serialu kończy pracę nad drugą serią złożoną z 17 odcinków. „Kolejny serial będzie powstawał od marca. Nie ma jeszcze harmonogramu prac trzeciego sezonu ale może się okazać, że część zdjęć znowu będziemy kręcić w Otwocku” – dodaje Tomasz Józefowicz. Tym czasem widzom pozostaje czekać na emisję realizowanej właśnie serii, w której znajdą się odcinki kręcone w „Górewiczu”. Jak zapowiada przedstawiciel producenta dalsze przygody sandomierskiego proboszcza, realizującego swoje detektywistyczne pasje pojawią się w ramówce telewizyjnej „Jedynki” już 15 listopada. **mg**

Dworzec – reaktywacja

Rozstrzygnięcie przetargu na dzierżawę terenu po dawnym dworcu PKS daje szansę na uporządkowanie placu, który zamiast być wizytówką miasta, odstrasza swoim wyglądem. Opustoszały dworzec autobusowy przy ul. Kupieckiej ma wkrótce odzyskać swoją funkcję.

Dworzec autobusowy przy ul. Kupieckiej opustoszał we wrześniu 2007 roku wraz z wycofaniem się z rynku dotychczasowego dzierżawcy placu PKS Piaseczno. Teren powrócił wtedy pod administrację gminy i powiatu. W połowie czerwca 2008 roku władze Otwocka za symboliczną kwotę kupiły od PKS stojące na placu naniesienia, czyli barak służący za poczekalnię i kasy biletowe oraz wiaty przystankowe. Po przejęciu przez miasto dworca i części terenu prezydent Zbigniew Szczepaniak zaprosił przedstawicieli kilkunastu prywatnych przewoźników, do dyskusji na temat przyszłości dworca. Zdecydowano wtedy o rozpisaniu przetargu na zagospodarowanie terenu. Roz-

strzygnięty 14 października przetarg na dzierżawę terenu dawnej pętli PKS wygrała, oferując 10,10 zł za m kw. Spółdzielnia Przewoźników Drogowych „Dworzec”, w skład której wchodzi firmy obsługujące przewozy pasażerskie na terenie Otwocka. Według zapewnień zwycięzcy przetargu na wydzierżawionym na kolejne dwa lata placu o powierzchni 2170 m kw. reaktywowany ma zostać dworzec autobusowy. Spółdzielnia w swojej ofercie zapowiedziała remont hali obsługi pasażerów z punktami sprzedaży biletów, odnowienie wiat i terenu zajezdni oraz ustawienie elektronicznych tablic informujących o przyjazdach i odjazdach autobusów. Tak przebudowany dworzec pomoże zlikwidować komunikacyjny chaos panujący w centrum miasta. Cztery funkcjonujące obecnie w tym rejonie przystanki utrudniają poruszanie się nie tylko pasażerom, ale także przewoźnikom, którzy mają problemy z wjazdem na zapchane w godzinach szczytu niewielkie zatoki oraz innym użytkownikom dróg. **mg**

Przekazanie władzy



W bliźniaczym Lennestadt odbyła się uroczystość zaprzysiężenia nowego burmistrza. Stanowisko głowy miasta oficjalnie przejął dotychczasowy wiceburmistrz Stefan Hundt. W uroczystości wziął udział prezydent Otwocka Zbigniew Szczepaniak.



PaT'em w patologię

Nie od dziś wiadomo, że lepiej zapobiegać niż leczyć. Ku tej starej zasadzie skłoniła się w Komenda Główna Policji, patrolująca programowi „Profilaktyka a Teatr”.

Projekt „PaT” zainaugurowano w marcu 2006 roku. Skierowany jest do uczniów szkół ponadpodstawowych i ich rodziców i ma za zadanie uzmysłowić im zagrożenie, jakie wiąże się ze zjawiskiem narkomanii. Pomysłodawcy akcji starają się trafić do swoich odbiorców na czterech obszarach. Pierwszy to działania profilaktyczne, zawierające elementy badania naukowego – ankiety obrazujące zakres problemu uzależnień; przedstawienia edukacyjno – profilaktyczne, skierowane oddzielnie do dzieci i ich rodziców; oraz dyskusje prowadzone przez moderatora programu. Obszar drugi to informacja – twórcy programu organizują bazę danych dotyczącą podobnych inicjatyw organizowanych w całej Polsce. Obszar trzeci to edukacja – w ramach akcji prowadzona jest debata na rzecz profilaktyki, odbywająca się pod hasłem „Nie uprawiamy fikcji”. Obszar czwarty to akcja, czyli organizowany co roku w sierpniu, pięciodniowy „Przystanek PaT”, podczas którego młodzież bierze udział w darmowych warsztatach artystycznych. Do tej pory program „PaT” objął swoim działaniem 9 województw, a jego uczestnikami było łącznie ponad 50 tysięcy osób. Teraz na mapę „PaTu” ma szansę trafić również i Otwock.

21 października w Młodzieżowym Domu Kultury do udzielenia „zielonego światła” „PaTowi” w Otwocku przekonywał władze samorządowe, dyrektorów szkół i kierownictwo Komendy Powiatowej Policji autor programu inspektor Grzegorz Jach (na zdjęciu). Być może już wkrótce „PaT” zawita do otwockich szkół, a czas po temu najwyższy, gdyż jak pokazują ogólnopolskie statystyki, po użyciu sięgają coraz młodszy. **mg**

Zwyczajnej nadzwyczajnej

20 października z inicjatywy otwockiego Starostwa Powiatowego i Celestynowskiego Towarzystwa Kulturalnego w Audytorium Maksimum Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego odbyła się konferencja poświęcona niezwyklej osobie, której poświęcenie pozwoliło uratować 2 500 żydowskich dzieci w czasie wojny.

Jej postawa stała się symbolem heroizmu i poświęcenia. Narażając własne życie ratowała najsłabszych, którzy bez pomocy jej i osób jej podobnych nie mieliby szans na przetrwanie Zagłady. Dzięki swojej działalności Irena Sendlerowa stała się znakiem dobrych, wręcz przyjacielskich sto-

sunków łączących społeczność polską i żydowską. Sama mawiała, że „ludzie dzielą się na dobrych i na złych. Narodowość, rasa, religia nie mają znaczenia. Tylko to, jakim się jest człowiekiem.” Zwykła kobieta, która w barbarzyńskich czasach dokonała rzeczy niezwyklej, na każdym kroku stykała się z niebezpieczeństwem. O tym, że stanowiło ono jej codzienność niech świadczy chociażby fakt, że Niemcy wydali na nią wyrok śmierci, a konferencja poświęcona działaczce Referatu Dziecięcego Podziemnej Rady Pomocy Żydom „Żegota” odbyła się w 66. rocznicę jej aresztowania przez Gestapo.

W spotkaniu „Humanizm serca. Historia Ireny Sendlerowej” wzięli udział autorka książki „Dzieci Ireny Sendlerowej” Anna Mieszkowska, psycholog Maria Ryś, etyk ks. Jerzy Bajda, historyk Andrzej Kunert, prawnik Zbigniew Cieślak i pedagog Paweł Kwas. Dyskusji na temat stosunków polsko-żydowskich, realiów życia w okupowanej Polsce, działalności Pani Ireny i traumy pokolenia, które dorastało w czasie wojny przysłuchiwali się studenci UKSW i młodzież ze szkół noszących imię „matki dzieci Holocaustu”. **mg**



foto: M. Gagala

Nowe boisko

22 października przy Szkole Podstawowej nr 1 oficjalnie otwarto nowe, wielofunkcyjne boisko. To już szósty oddany do użytku tego typu obiekt na terenie Otwocka. „Co prawda nieoficjalnie, o ile pozwalała na to pogoda, odbyło się już na nim kilkanaście lekcji W-Fu. Pragnęliśmy jednak, żeby otwarcie nowego boiska było wyjątkowym akcentem tegorocznego Dnia Edukacji Narodowej. Chcieliśmy bowiem podkreślić, że edukacja młodego pokolenia to nie tylko wyposażenie naszych uczniów w wiadomości z zakresu wiedzy ogólnej. Równie ważnym zadaniem szkoły jest kształtowanie u naszych uczniów potrzeby systematycznego uprawiania sportu” – zaznaczyła podczas uroczystości otwarcia boiska dyrektorka „jedyнки” Wanda Najman. **mg**



foto: M. Gagala

Pierwszą bramkę na nowym boisku strzelał wiceprezydent Edward Zdzieberski

Wielki jubileusz

24 października swój jubileusz obchodziła instytucja, bez której trudno sobie wyobrazić Otwock. Dla jednych będzie to zwykły ogólniak jakich w Polsce wiele, dla innych szkoła, z którą związanych jest kilka pokoleń otwocczan, i która wywarła niezatarte piętno na ich dalszym życiu. Ale jedno nie ulega wątpliwości – 90 lat to piękny wiek nie tylko dla szkoły.



foto: M. Gągała

Spotkania po latach. Wiele było do opowiedzenia...

Popularny „Gałczyn”, bo o nim mowa, ściśle związany jest z historią Otwocka, wszak o jego powstaniu zaczęto przebąkiwać już na początku ubiegłego wieku. Wtedy to grupa światłych obywateli Willi Otwockich rzuciła ideę utworzenia w rozwijającym się podówczas uzdrowisku gimnazjum, w którym, w atmosferze sosnowych lasów, edukacji pobierać by mogła wątła i słabowita młodzież. Jednak pomysł rozwijał się powoli, na co wpływ miała zwłaszcza nieprzejednana postawa zaborców. Zielone światło dla powstania gimnazjum wśród otwockich sosen dało dopiero odzyskanie przez Polskę niepodległości. Wreszcie, po latach starań,

we wrześniu 1919 roku swoje podwoje w wynajętej willi „Oaza” otworzyło Koedukacyjne Gimnazjum Humanistyczne. Nowopowstała szkoła średnia miała wtedy elitarny charakter i ośmioletni cykl kształcenia, podzielony na dwa szczeble programowe. Pierwszy stopień stanowiło tzw. gimnazjum niższe, w którym młodzież z dobrych domów przez trzy lata przygotowywała się do dalszej nauki. Drugim szczeblem było kończące się maturą pięcioletnie „gimnazjum wyższe”. Z czasem rozrastająca się szkoła zaczęła potrzebować nowej siedziby. Za małą willę Oaza zastąpił piętrowy, drewniany budynek przy ul. Karczewskiej, w którym zajęcia trwały do wybuchu wojny. Kolejnymi punktami

zwrotnymi w historii otwockiego ogólniaka była powojenna przeprowadzka do okazałego gmachu Kasyna w roku 1947 i następnie, w roku 1967, patrona, którym stał się poeta Konstanty Ildefons Gałczyński. Mijały lata, zmieniały się czasy i uczęszczająca do „Gałczyna” młodzież. Aż w końcu szacownej szkole stuknęła „dziewięćdziesiątka”.

Oficjalnie...

Tak pokrótce przedstawia się historia otwockiego liceum. A jak wyglądały obchody jubileuszu uczelni, która swoją karierę rozpoczynała jako „gimnazjum higieniczne przeznaczone dla wątłej i słabowitej młodzieży” i wykształciła przez niemal wiek cztery generacje otwocczan? Oczywiście nie zabrakło części oficjalnej. I jak na uroczystość tej rangi przystało, obfitowała ona w okolicznościowe przemówienia przedstawicieli prawie wszystkich zaproszonych na galę instytucji. Z „trybuny honorowej” połyły się słowa uznania i życzenia kierowane do dyrekcji placówki, jej uczniów i absolwentów przez władze samorządowe gminy i powiatu, władze oświatowe, związki zawodowe, organizacje kulturalne, gości z zaprzyjaźnionych szkół... ufi! Po przemowach oficjeli, w których nie zabrakło także i wyraźnych oznak emocji (rozumiemy to, bo choć z reguły „chłopaki nie płaczą”, to zdarzają się w życiu takie chwile, kiedy łza wzruszenia pocieknie po policzku nawet prawdziwego mężczyzny), nadszedł czas na prezentację książki poświęconej historii szkoły i programu artystycznego, przygotowanego przez uczęszczającą do „Gałczyna” młodzież, złożonego z „odświeżonych” wierszy patrona placówki. „Chętnie zaangażowali się w przygotowanie tego jubileuszu” – komentują wysiłki uczniów i opowiadają o szkolnych przygotowaniach przedstawicielki komitetu organizacyjnego, nauczycielki Katarzyna Kałuszko i Joanna Michalczyk – „Organizowaliśmy specjalne godziny wychowawcze, podczas których opowiadaliśmy młodzieży o historii szkoły. W marcu tego roku miało miejsce kilka konkursów na jubileuszowe logo i prezentacje multimedialną. Ponadto do książki o ogólniaku dołączona została specjalna jednodniówka – gazetka przygotowana przez uczniów. Widać, że oni też są dumni, że chodzą do tej szkoły. Tak więc ducha 90-lecia w naszej szkole czuć na co dzień.”

Podróż sentymentalna...

Po zakończeniu blisko dwugodzinnej części oficjalnej nadszedł czas na to, na co czekała większość uczestniczących w jubileuszu absolwentów – spotkania z dawnymi profesorami i kolegami ze szkolnych ław. „Niestety nie udało się nam dotrzeć do wszystkich absolwentów. Przez 90 lat mieliśmy ich tak wielu, że byłoby to trudne” – podkreśla Katarzyna Kałuszek – „Mieliśmy trochę adresów w szkole, sprawdzaliśmy w książkach telefonicznych, szukaliśmy ich w internecie. Do części absolwentów dotarliśmy dzięki znajomościom. Niektórzy mogą czuć się urażeni, że nie zostali przez nas zaproszeni, ale to nie wynikało z naszej złej woli. Zdobyte przez nas kontakty postaramy się wykorzystać przy okazji 100-lecia szkoły.” Mimo, że wieść nie dotarła do wszystkich na czas, absolwenci, którzy za zaproszeniami lub z „pospolitego ruszenia” stawili się w swo-

jej dawnej szkole, czuć mogli deklarowane przez dyrektora Wojciecha Dziewanowskiego „wzruszenie, rozrzewnienie, dumę, satysfakcję i niekłamana radość” z tego, że każdy z nich „na swój sposób tworzył jej historię.” Na korytarzach i w salach spotykali się ci, którzy uczyli się w tych murach kilka, naście i dziesiąt lat temu... i snuli swoje wspomnienia z mniej lub bardziej odległej młodości, czemu przysłuchiwali się współcześni uczniowie „Gałczyna”. I właśnie ta część uroczystości, pozbawiona już „jubileuszowego zadęcia” sprawiła, że w ogólniaku zapanowała międzypokoleniowa wspólnota. Sam odczułem tę atmosferę. Podałem się nastrowi i sprowokowany przez znajomego, któremu nie dane było poznać „na własnej skórze” uroków mojej „Alma Mater”, odbyłem w jego towarzystwie prawdziwą podróż sentymentalną. Choć od czasów mojej matury minęło hmmm... naście lat, ożyły jaskrawe

wspomnienia zdarzeń i ludzi, którzy przez cztery lata stanowili moją codzienność. Schody, na których uczyłem się przed kłóskami; wąski korytarzyk na poddaszu, na którym pod czujnym okiem profesora Siennickiego uprawiałem się w strzelaniu z kbks-u; zeszyt do PO (przysposobienia obronnego – bo w tych czasach tylko tak dało się rozszyfrować ten skrót) wykonany według jego ścisłych zaleceń; doświadczenia profesora Andrzeja Kozłowskiego, które w umiejętny sposób „wkładały” wiedzę do odpornych na fizykę głów; czy szacunek do wielokulturowej tradycji Otwocka, wpajany na lekcjach polskiego przez Piotra Cmiela oraz wiele, wiele innych obrazów z przeszłości. Tak wyglądał mój własny, subiektywny jubileusz „Gałczyna” przeżyty w gwarze wspomnień innych jego absolwentów, wśród których znalazły się także dwa pokolenia mojej rodziny.

Maciej Gałga – Matura '98

Wśród ponad setki dawnych uczniów „Gałczyna”, które uczestniczyły w obchodach jego dziewięćdziesięciolecia spotkać można było także znane twarze. Między nimi znaleźli się pilot samolotowy i szybowcowy Adela Dankowska oraz aktor i reżyser Ignacy Gogolewski, którego zapytaliśmy o wspomnienia z czasów jego nauki w otwockim liceum.



Do jakich szkolnych wspomnień najchętniej Pan wraca?

I.G. Z ogromnym wzruszeniem wspominam wszystkich swoich

profesorów. Tadeusza Parnowskiego i Zbigniewa Minakowskiego. W życiowej pamięci zachowałem Annę Solską, która wykładała biologię i geografę. Profesora Lubczaka, profesora Michotka a nawet profesora Błażejewicza, który uczył nas matematyki i geometrii. I zapamiętałem jego słowa, które często powtarzał, troszeczkę zaciągając: „Nasz Zawada” – bo takie nosiłem wówczas nazwisko – „zapamiętaj, może geometria nie będzie ci do niczego potrzebna, ale nauczy cię logicznie myśleć.” Miał rację i to w obu wypadkach: pierwszy o którym sam powiedział, że nauczy mnie logicznie myśleć, a w wypadku drugim, który sam odkryłem: przy reżyserii bez geometrii,

którą trzeba wyrysować na scenie nic nie można zrobić.

Szkola to nie tylko nauka ale i dyscyplina. Czy w Pańskich wspomnieniach zachował się obraz profesora, przed którym czuł Pan największy respekt?

I.G. Oczywiście przed dyrektorem Parnowskim. To był prawdziwy postrach. Raz przyłapał nas wieczorem, po godzinie ósmej, nie będę tego ukrywał, na popalaniu. Popalaliśmy sobie troszeczkę papieroski, bez tarczy przyszytej do kurtki. Na drugi dzień na tej sali, na której teraz odbywa się uroczystość, wywołał nas przed szereg, czterech huncwotów. Pamiętam jak dziś – wstyd ogromny. Do dziś się wstydzę. Był surowy i stanowczy ale był to też wspaniały pedagog. Bardzo mile wspominam ten piękny czas – to była moja młodość. Park, Meran, bo czasem, proszę sobie wyobrazić, chodziliśmy na wagary. Szczególnie kiedy rysunek wykładał profesor Michotek, bo był dla nas

pobłażliwy. Nie wiem za co dawał mi piątki.

Czego tak znamienity absolwent może życzyć dzisiejszym uczniom „Gałczyna”?

I.G. Temu zespołowi, który oglądałem, chciałbym życzyć, żeby przynajmniej jedna dwie osoby, doszły do teatrów profesjonalnych do estrady i żeby tam zaistniały. Dla szkoły jest to pewnego rodzaju duma, móc pochwalić się takimi absolwentami. A dla nich – zawsze mile jest usłyszeć o sobie „wspominają tam pana”. Byłem autentycznie wzruszony kiedy dziś wprowadzali sztandar. Nawet miałem coś do powiedzenia, ale rozumiem, że to uroczystość pokoleniowa, dlatego teraz, korzystając z okazji chciałbym pozdrowić zarówno tych profesorów dawnych, którzy pozostali w moim sercu i tych obecnych. Zawsze kiedy przekraczam Świder jadąc do Otwocka ogarnia mnie jakaś taka aura młodości, a dzisiaj z tej uroczystości wychodzę uradowany nie mówiąc już o młodości, której dostarczyliście mi garściami.

Bez wizy i paszportu

Wielokrotnie na łamach naszej gazety cytowaliśmy znane porzekadło „czym skorupka za młodu nasiąknie...”. Tym razem chcemy pokazać, jak otwockie dzieci przyswajają wiedzę o odległych krajach

Chyba każdy lubi podróżować, poznawać nowe miejsca, kultury i ludzi. To naturalne zainteresowanie postanowiły wykorzystać panie Beata Solarewicz i Edyta Sasiadek, wychowawczynie ze świetlicy Szkoły Podstawowej nr 12 i założyły Klub Małych Globtroterów. Inspiracją do powstania Klubu był szybki rozwój już w świetlicy Klubu Smakosza, gdzie dzieci wraz z wychowawcami przygotowywali potrawy charakterystyczne dla różnych krajów. Zainteresowanie i chęć poznawania świata doprowadziło do

poszerzania dziecięcej wiedzy poprzez zabawę. W działaniach obu klubów uczestniczy 30 osobowa grupa dzieci z klas I-III. Zajęcia dostosowane są do planu lekcji i odbywają się według ustalonego szablonu. Najpierw odbywa się wprowadzenie, podczas którego dzieci dowiadują się najważniejszych informacji o omawianym kraju. Później mali podróżnicy poznają język, podstawowe zwroty grzecznościowe i położenie geograficzne. Dzieci uczestniczą w tej „podróży” bawiąc się i zadając pytania. Zainteresowani? Nadszedł więc



Laureaci międzynarodowego konkursu twórczości plastycznej dla dzieci „Wakacyjne wspomnienia” zorganizowanego w Szkole Podstawowej nr 12

KATEGORIA WIEKOWA 6-7 LAT

- I • JULIA JUZAK • Przedszkole Miejskie nr 16 Legnica
- I • NATALIA WYGLĄDAŁA • Szkoła Podst. nr 8 Otwock
- II • KATARZYNA FILIPOWICZ • Oddział Przedszkolny Szkoły Podst. nr 216 Warszawa
- III • KLAUDIA JASIŃSKA • Przedszkole Miejskie nr 16 Legnica
- III • ALEKSANDER SZCZEPANIK • Szkoła Podst. nr 8 Otwock
- WYRÓŻNIENIE • WERONIKA NIEĆ • Przedszkole nr 6 Otwock

KATEGORIA WIEKOWA 8 LAT

- I • DOMINIKA GOTOWICZ • Świetlica Środowiskowa TPD Warszawa
- I • KARINA KOWNACKA • Szkoła Podst. z oddziałami integracyjnymi nr 216 Warszawa

- II • PAWEŁ ŁUSZCZYŃSKI • Szkoła Podst. z oddziałami integracyjnymi nr 216 Warszawa
- II • ZOSIA ADAMOWICZ • Szkoła Podst. z oddziałami integracyjnymi nr 216 Warszawa
- II • JULIA MĄDRA • Szkoła Podst. nr 1 Otwock
- III • NATALIA BOBOLIŃSKA • Szkoła Podst. nr 8 Otwock
- III • WERONIKA DĄBROWSKA • Szkoła Podst. z oddziałami integracyjnymi nr 216 Warszawa
- III • MAŁGORZATA MRÓZ • Szkoła Podst. z oddziałami integracyjnymi nr 216 Warszawa
- WYRÓŻNIENIA • JAKUB KRAWCZYK • Szkoła Podst. z oddziałami integracyjnymi nr 216 Warszawa • KAROL KOWALSKI • Szkoła Podst. z oddziałami integracyjnymi nr 216 Warszawa • PATRYK KAZA • Szkoła Podst. z oddziałami integracyjnymi nr 216 Warszawa • DANIEL LASZEWSKI • Szkoła Podst. z oddziałami integracyjnymi nr 216 Warszawa

KATEGORIA WIEKOWA 9 LAT

- I • JULIA ORZEŁOWSKA I MONIKA KLIMEK • Szkoła Podst. nr 6 Otwock
- II • WERONIKA FIJKA • Szkoła Podst. nr 6 Otwock
- II • MIŁENA URBAŃSKA • Szkoła Podst. nr 1 Otwock
- II • JUSTYNA LASKUS • Szkoła Podst. nr 1 Otwock
- III • ALEKSANDRA KULIKOWSKA • Szkoła Podst. nr 1 Otwock
- III • WERONIKA LECHNIAK • Szkoła Podst. nr 8 Otwock
- III • HONORATA PODESZFIŃSKA • Szkoła Podst. nr 12 Otwock
- III • CARLQA RUIZ DOMINGUEZ • C.E.I.P JOSE DLE ROSARIO UMPEREZ LAS PALMAS (Wyspy Kanaryjskie)
- WYRÓŻNIENIA • ERYKA RAKOCZY • Szkoła Podst. nr 2 Karczew
- RAFAŁ NAJMAN • Szkoła Podst. nr 12 Otwock



czas na zabranie paszportów. A każda podróż świetlicowego Klubu Globtrotera wygląda tak: W każdy czwartek o godz. 9.00 uczestnicy Klubu zbierają się na świetlicy. W zależności gdzie jest położony omawiany kraj wybierany jest odpowiedni środek lokomocji. Podróżnicy mają do swojej dyspozycji pociąg, statek czy też samolot. Po „przekroczeniu granicy” państwa poznają podstawowe zwroty grzecznościowe w obowiązującym tam języku typu: dzień dobry, dziękuję, przepraszam i smaczno. Przewodnikami są wychowawczynie. Prezentuje dzieciom najciekawsze informacje o kraju, zapoznaje z położeniem, historią i najbardziej znanymi postaciami. Wizyta w państwie trwa przez 3-4 zajęcia. „Mniej znanym państwom staramy się bardziej wyeksponować i poświęcić im więcej czasu. Wszystkie doświadczenia i zabawy bardziej ułatwiają zapamiętanie konkretnych faktów niż nauka o danym kraju i przede wszystkim pobudzają ciekawość.” – podkreśla prowadząca zajęcia Edyta Sasiadek. Nie ruszając się ze świetlicy dzieci odbyły już podróże do Grecji, Hiszpanii, Holandii, Wielkiej Brytanii, w której znajduje się szkoła, z którą współpracuje świetlica z „dwunastki”. Dzieci przesyłają sobie zdjęcia i pocztówki, korespondują ze sobą. Dzięki tej współpracy organizowane są także konkursy, jak na przykład międzynarodowy konkurs plastyczny. „Współpraca będzie się rozwijała, bo same dzieci są zainteresowane znajomościami z kolegami z zagranicy” – dodaje Sasiadek. Otwocki Klub Globtrotera współpracuje również ze świetlicą szkolną w Krakowie. Tak więc podróże nie tylko kształcą ale także pozwalają nawiązać nowe, ciekawe znajomości. **Anna Sędek**



Z wizytą w komendzie



Dzieci, Rada Pedagogiczna i Dyrektor Przedszkola nr 4 w Otwocku składają podziękowanie przedstawicielom Komendy Powiatowej Policji w Otwocku: Naczelnikowi Wydziału Ruchu Drogowego – podinspektor Annie Dydek oraz młodszemu aspirantowi Annie Wasilewicz – policjantce ds. prewencji kryminalnej, za przeprowadzenie zajęć edukacyjnych na temat „Bezpieczny Przedszkolak”, zorganizowanych 9.10.2009.

Przedszkolaki z zainteresowaniem obejrzały tresurę psów przeprowadzoną przez przewodników psów służbowych: sierżanta sztabowego Marka Terczyńskiego i starszego sierżanta Pawła Wałachowskiego.

Miały także okazję poznać do zdjęć na motorze dzięki uprzejmości komisarza Sławomira Grunwalda – zastępcę Naczelnika Wydziału Ruchu Drogowego.

Sierżant sztabowy Radosław Kałowski i strażnik miejski Mariusz Miasek dokonali żartobliwego „aresztowania” i „osadzenia” przedszkolaków w dużym samochodzie policyjnym, co sprawiło dzieciom ogromną frajdę. Na zakończenie tej atrakcyjnej wi-



zyty w Komendzie wszystkie grupy udały się na skrzyżowanie, gdzie pod okiem policjantki Anny Wasilewicz utrwaliły poznane zasady pieszego ruchu drogowego.

Podarowane dzieciom opaski odblaskowe były nagrodą za wzorowe sprawowanie i aktywne uczestniczenie w spotkaniu.

To interesujące spotkanie, które przebiegło w sympatycznej atmosferze pozostanie w naszej pamięci na długie lata.

**Jolanta Czwarono,
Sylvia Przyborowska-Malinowska**

O ONZ w bibliotece

Kolejna ekspozycja wzbogacająca ofertę edukacyjną Biblioteki Pedagogicznej przenosi nas w rejony świata ogarnięte wojną i przybliża historię organizacji, która od 64 lat stara się im zapobiegać.

24 października świat obchodził dzień Organizacji Narodów Zjednoczonych. Utworzona w 1945 roku ONZ położyć miała kres wszelkim konfliktom. Spadkobierczyni przedwojennej Ligi Narodów, która jak wiadomo z historii, nie spełniła pokładanych w niej nadziei, wprowadziła nowe zasady do kontaktów międzynarodowych. Społeczność światowa, głęboko doświadczona traumą II wojny, zdecydowała, by za pośrednictwem ONZ rozstrzygane były wszystkie spory, a sama Organizacja stanąć miała na straży pokoju. Czy tak się stało – o tym możemy przekonać się na co dzień. ONZ osiągnęło sukces połowiczny: choć mimo jej pokojowej działalności nie wyeliminowano wszystkich konfliktów, udało się jednak uniknąć kolejnej wielkiej wojny. W ciągu ponad 60 lat działalności obserwatorzy z oenzetowskich sił rozjemczych w charakterystycznych „błękitnych hełmach” uczestniczyli w kilku-



**Pomysłodawca wystawy
dr Czesław Marcinkowski**

nastu operacjach pokojowych na całym świecie. Obecnie członkami ONZ są 192 państwa współpracujące ze sobą nie tylko przy zapobieganiu wojnom, ale także, za pośrednictwem dwunastu oenzetowskich agend, przy zwalczaniu głodu, chorób czy dbaniu o dziedzictwo kulturalne ludzkości.

Na otwartej 28 października w Bibliotece Pedagogicznej wystawie „ONZ organizacją pokoju” obejrzeć można m.in. pamiątki związane z działalnością słynnych „błękitnych hełmów”, pochodzące z prywatnej kolekcji Czesława Marcinkowskiego – pomysłodawcy prezentacji i uczestnika misji pokojowych w Gruzji, Bośni i Hercegowinie. Patronat honorowy nad ekspozycją objął warszawski Ośrodek Informacji ONZ i Stowarzyszenie Kombatanów Misji Pokojowych ONZ, które także dostarczyły część wystawionych eksponatów. Wystawę w siedzibie Biblioteki Pedagogicznej przy ul. Pułaskiego można oglądać do 28 listopada.

mg



„Wielki Błękit”

„Wielki Błękit” to tytuł najnowszego tomiku otwockiej poetki Ireny Sarneckiej-Derkacz. Uroczystą promocję ponad stu trzydziestu wierszy, w większości poświęconych Janowi Pawłowi II, zainaugurował wieczór w Muzeum Ziemi Karczewskiej „Stara Plebania”, w dniu 17 października br.

Trwający 27 lat wielki pontyfikat Jana Pawła II, naszego Wielkiego Polaka, jego życie i praca dla Kościoła i świata stały się dla autorki inspiracją, o której we wstępie do Tomiku napisała: „Przez 26 lat słuchając i czytając Jego nauki towarzyszyłam im swoją twórczością poetką, znajdując w nich pożywkę dla przemyśleń, refleksji, odczuć...”

W przedmowie do tomiku wypowiedział się także ksiądz Wiesław Nowosielski, proboszcz parafii karczewskiej. Między innymi napisał: „...całe nasze życie jest szukaniem. Każdy czegoś szuka. Czy znajdzie? Czas pokaże...”. Słowa te odniósł do III części zbioru noszącej tytuł „wierzę, wątpię, szukam”. Szczęść Boże w dalszej modlitwie wy-

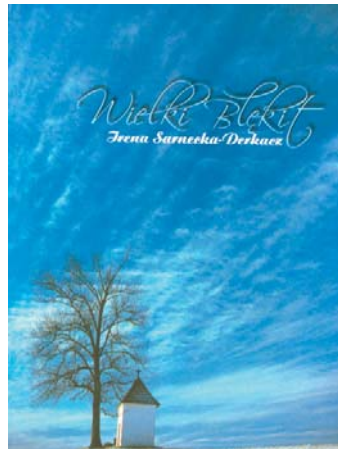
rażonej w nowych wierszach, dodał Ksiądz Proboszcz. Natomiast autorka kończąc swój wstęp do tomiku napisała: „Każdy człowiek czytający tę książkę to dla mnie małe światło pamięci zapalone na grobie Jana Pawła II”.

Recytację kilku wybranych utworów i wykonanie kilku dzieł z repertuaru klasycznego muzyki – powierzono młodzieży. Uroczystość zaszczylicili swoją obecnością liczni twórcy, przyjaciele, władze Karczewa, księża karczewskiej parafii. Całość poprowadził kustosz karczewskiego muzeum Jan Tabencki, doświadczony organizator tego typu przedsięwzięć. Zebrał także liczne gratulacje w trzecią rocznicę utworzenia karczewskiego muzeum.

Wiersze zebrane w tomiku „Wielki Błękit” – autorstwa Ireny Sarneckiej-Derkacz są już po premierze. Zarówno autorce jak i jej dziełu – życzymy powodzenia.

Wydawcy Centrum Historycznemu Ziemi Karczewskiej, Muzeum Stara Plebania – nasze gratulacje.

Barbara Dudkiewicz



Święto Poezji

24 października br. na hali Dworca PKP w Otwocku odbyło się jesienne święto poezji, podczas którego przeprowadzony był V Otwocki Turniej Jednego Wiersza. Turniej ten zorganizowany był przez Stowarzyszenie Artystów i Przyjaciół Kultury Otwockiej pod patronatem prezydenta miasta Otwocka. Po wysłuchaniu wierszy w wykonaniu 21 uczestników jury w składzie: Paweł Łęczuk, Zbigniew Irzyk i Wanda Murat przyznało nagrody i wyróżnienia. I nagrodę otrzymała: Angelika Kordowska z Nasielska za wiersz „Pandemia”; II nagrodę – Daria Witkowska z Józefowa za wiersz „Do Marilyn”; III nagrodę – Andrzej Wiśniewski z Otwocka za wiersz „Otwoccy Żydzi”.

Nagrodę specjalną – obraz Wandy Murat „Oseć” otrzymał Paweł Garnecki z Żyrardowa za wiersz „Niebieski bilet”. Równorzędne wyróżnienia przyznano: Bożenie Kalmus z Otwocka za wiersz „Dobroć”; Agnieszce Kłosińskiej z Otwocka za wiersz „W głębi nocy”; Marcinowi Jedynakowi z Emowa za wiersz „Tam gdzie ja”; Ewie Stangrodzkiej z Ciechanowa za wiersz „A w Hercegowinie spokój”. Nagrodę publiczności zdobył wiersz Haliny Zaremby „Kiedy odejdę”. W głosowaniu wzięło udział 51 osób, na wymieniony tekst wskazało 10 osób.

Osoby wyróżnione otrzymały nagrody książkowe.

Oprac. As



fot. M. Zenkner

I NAGRODA

Angelika Kordowska – Pandemia

Przestrzeń oddycha swobodnie
ręce wiatru muskają przestworza
i palcami tkanymi powietrzem
znoszą ptaki na czarny parapet
nie ma miejsca na błękit zbyt wczesny
o szkło w oknach potłukło się niebo
łopot skrzydeł wśród pustych okiennic
zatrzymany świat pod powieką



ZAPOWIEDŹ:

Jak Julia

20 listopada o 19:00 w „Smoku” wystąpi ponownie Katarzyna Groniec. Po dwuletniej przerwie artystka powraca do nas z koncertem promującym nową płytę – „Listy Julii”, na której wykonuje piosenki Elvisa Costello z płyty „The Juliet Letters”. Bilety w cenie 70 zł do nabycia w siedzibie klubu przy ul. Warszawskiej 11/13 – od poniedziałku do piątku w godzinach 8-20. Cena biletu w dniu imprezy – 80 zł.

Nagrody przyznane

Ósmy Otwocki Konkurs Literacki przeszedł do historii. Jego wyniki ogłoszono 28 października w siedzibie Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Matejki. „Dla mnie ważnym jest, że ktoś przysłał wiersz na konkurs, nie tylko, żeby się popisać, żeby zabłysnąć swoim talentem, ale żeby się z kimś podzielić tym, co przeżywa. Z przyjemnością zauważyłem, że wszyscy uczestnicy konkursu chcieli podzielić się z nami swoimi przeżyciami” – podkreślił przewodniczący jury, krytyk literacki Zbigniew Irzyk. Pierwszą nagrodę w kategorii poezji konkursu dla dorosłych autorów zdobyła Maria Kościuszko. W ręce pani Marii trafiło również wyróżnienie za poruszający otwocką tematykę wiersz „Sierpniową nocą”. W kategorii prozy uznanie jurorów za „nasyconie żywiołem uciekającej chwili” zyskało opowiadanie z cyklu „Siódme”. „Jako czytelnik mam podziw dla tych, którzy w ogóle próbują pisać, tworzyć. Podziwiam ich talent i wytrwałość” – stwierdził wręczając nagrody przewodniczący Rady Miasta Dariusz Kołodziejczyk – „Myślę, że wspólnymi siłami Urzędu Miasta i biblioteki znajdziemy pieniądze, żeby wydać te wszystkie prace.” **mg**

VIII Otwocki Konkurs Literacki dla Dorosłych

Kategoria – poezja

I nagroda – Maria Kościuszko – godło „Wrzosowisko” (Otwock)

Kategoria – proza

I nagroda – Przemysław Bogusz – godło „Parasomnie” (Otwock)

V Otwocki Konkurs Literacki dla Dzieci i Młodzieży

Grupa I (do lat 15)

Nagroda – Agnieszka Sławik – godło „Zielonooka” (Ruda Śląska) za opowiadanie „Wieloryb”

Grupa II (15-18 lat) – kategoria proza

Nagroda – Filip Barankiewicz – godło „dream Walker” (Otwock) za opowiadanie bez tytułu, zaczynające się od słów: „Sorry, but I really...”

Grupa II (15-18 lat) – kategoria poezja

Nagroda dla Laury Turos – godło „Panna Te” (Otwock Wielki) za wrażliwość poetycką

**„NAGRODA PREZYDENTA”
– 2009 r.**
NAUCZYCIELE

Bożena Fabijaniak	Przed. nr 3
Ewa Ostrowska	Przed. nr 12
Liliana Sobańska-Dybalska	Przed. nr 15
Grażyna Staniszeńska	Przed. nr 16
Jadwiga Gawrońska	Przed. nr 17
Małgorzata Włodarczyk	Przed. nr 18
Małgorzata Pielacha	SP nr 1
Jolanta Wargocka	SP nr 1
Wojciech Pawlik	SP nr 5
Monika Wawer	SP nr 5
Anna Brejtfus	SP nr 5
Edyta Roślaniec	SP nr 6
Alicja Makulska	SP nr 6
Danuta Marta Chmielarz	SP nr 8
Dorota Dworak	SP nr 9
Anna Dobrowolska	SP nr 12
Dorota Pucyńska	SP nr 12
Beata Bany	SP nr 12
Anita Wojciechowska	SP nr 12
Joanna Ćwiek	SP nr 12
Monika Rzążewska	Gim. nr 1
Urszula Skulimowska	Gim. nr 2
Maria Marciszewska	Gim. nr 2
Agnieszka Matosek	Gim. nr 3
Bożena Kąciak	Gim. nr 3
Mariusz Konowrocki	Gim. nr 4
Agnieszka Szulc	Gim. nr 4

DYREKTORZY

Jolanta Polańska	Przed. nr 3
Ewa Kucharska	Przed. nr 6
Elżbieta Ołdak	Przed. nr 12
Małgorzata Olszowa	Przed. nr 16
Hanna Gołębiowska	Przed. nr 18
Wanda Najman	SP nr 1
Katarzyna Cichocka	Gim. nr 1
Agnieszka Skolimowska	Gim. nr 2
Ewa Papis	Gim. nr 4

OBSŁUGA – ADMINISTRACJA

Małgorzata Dobosz	SP nr 1
Wileńska Henryka	Gim. nr 3
Jadwiga Pęksyk	Ośw. Miejska

Dzień nauczyciela

13 października w przed dzień Dnia Edukacji Narodowej swoje święto obchodzili nauczyciele i pracownicy Otwockiej Oświaty.

Dzień Edukacji Narodowej zastąpił obchodzony do 1982 roku Dzień Nauczyciela i jest związany z rocznicą po-

wstania Komisji Edukacji Narodowej. Była ona pierwszym ministerstwem oświaty publicznej w Polsce i pierwszą tego typu insty-



fol. M. Gagala



fol. A. Sędek

Emerycy ś

Nauczycielska sekcja emerytów i rencistów 24 października obchodziła uroczysty Dzień Edukacji Narodowej. Miejszem spotkania była Szkoła Podstawowa Nr 12. Gości powitała pani Helena Bartoszewicz – przewodnicząca Okręgu sekcji emerytów i rencistów i wiceprzewodnicząca sekcji emerytów i rencistów w Otwocku w towarzystwie przewodniczącej sekcji członków emerytów Apolonii Swibody. Tak ważny dzień zaszczytli swoją obecnością: Olga Wileńska, Danuta Szyszko, Aurelia Trzaskowska i Artur Wołoszynem jak również emerytowani nauczyciele, pracownicy oświaty i obsługa.

Po części artystycznej, w wykonaniu uczniów klasy IV B ze Szkoły Podst. Nr 12 pod opieką pani Agnieszki, przystąpiono do

tucją w Europie. Dzięki Komisji Edukacji Narodowej szkolnictwo polskie w XVIII w. osiągnęło jeden z najwyższych poziomów nauczania w Europie.

W życiu każdego z nas nauczyciele zajmowali i zajmują ważne miejsce. To ich autorytet, wiedza, umiejętności, zaangażowanie i poświęcenie mają znaczący wpływ na wykształcenie kolejnych pokoleń Polaków. To pod mądrym okiem nauczycieli uczniowie zdobywają wiedzę, rozwijają swoje zainteresowania, uzdolnienia, podejmują często decyzje o wyborze dalszej nauki i planują dorosłe życie.

Gorące życzenia: szczęścia, cierpliwości oraz wyrazy wdzięczności nauczycielom złożyli: dyrektor Oświaty Miejskiej – Robert Rataj, dyrektorka Oświaty Powiatowej Halina Majewska-Smółka, prezydent Miasta Otwocka Zbigniew Szczepaniak, starosta powiatu Krzysztof Boczarski i Wiesława Tomaszewska ze Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Dodatkowym prezentem w tym dniu były nagrody przyznane przez Ministra, kuratora mazowieckiego, starostę i prezydenta oraz nominacje i jeden medal Edukacji Narodowej.

Na zakończenie uroczystości wystąpiła ze słowem muzycznym Julka Węgrowicz.

Wszystkim nauczycielom i pracownikom oświaty życzymy wielu sukcesów i satysfakcji z wykonywanej pracy.

Anna Sędek

świętowali

części oficjalnej uroczystości. Pani prezes odczytała listę osób, którzy odeszli z grona nauczycielskiego, a ich pamięć uczczono minutą ciszy. Padło wiele ciepłych słów i życzeń z ust gości m.in. zdrowia, spokoju, serdeczności, wyrozumiałości, uśmiechu i życzliwości jak również wielu szczęśliwych dni. Podczas spotkania Eugeniusz Dawidziuk – jako członek ZNP, przybliżył zebrany historię Tajnego Nauczania.

Na zakończenie uroczystości Dnia Edukacji Narodowej zostały przyznane odznaczenia dla siedmiu członków za 50-letnie przynależenie do Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Do wszystkich wypowiedzianych w tym dniu życzeń dołącza się redakcja.

AS



fol. A. Sędek

Tajne nauczanie

W pierwszych tygodniach wojny w 1939 r. zamknięto w Otwocku szkoły powszechne i gimnazja. Niemcy skonfiskowali podręczniki do nauki języka polskiego, historii i geografii. Od tej pory polskie dzieci wiedzę o świecie i swoim kraju czerpać mogły z tajnych kompletów nauczania. Działy one w oparciu o funkcjonujące jawnie szkolnictwo powszechne. W latach 1942/44 istniało w Otwocku 10 kompletów tajnego nauczania, w których według wytycznych TON prowadzono zajęcia w oparciu o przedwojenne programy nauczania. Trudny okupacyjny codzienności: brak podręczników oraz obawa przed represjami to realia, z którymi spotykali

się wychowawcy na co dzień. Jednak mimo czyhających na nich zagrożeń wypełniali z poświęceniem swoje obowiązki związane z wychowaniem nowego pokolenia Polaków.

Podczas uroczystości, która odbyła się 15 października w Szkole Podstawowej Nr 1 Wiesława Tomaszewska i Ludwik Kiełczewski przedstawili działalność Tajnego Nauczania w Otwocku, a młodzież z gimnazjum i szkoły podst. w części artystycznej zaprezentowali postacie zasłużonych nauczycieli. Po części artystycznej goście i młodzież otwockich szkół przemaszcerowali pod pamiątkową płytą upamiętniającą nauczycieli zaangażowanych w działalność TON-u, aby złożyć kwiaty. **as**



fol. A. Sędek

Lipce Reymontowskie



Symposium: KULTURA LUDOWA
10 października 2009



1



4



2



5



3



6

Na zaproszenie rajców gminy Lipce Reymontowskie, tamtejszych muzeów i stowarzyszeń, Centrum Promocji i Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich „Opus” w Łodzi oraz mieszkańców, odwiedziliśmy 10 października najstynniejszą chłopską wieś. Wjeżdżając do Lipiec nie mieliśmy żadnych wątpliwości, że jesteśmy na miejscu. Główna ulica, zowie się ajusci imieniem Władysława Stanisława Reymonta. Mijaliśmy szkoły, fundacje, pomniki (nawet sołtys z 30-letnim stażem nie ma swojego za życia), ośrodki, karczma „Borynianka”, remiza (moje gastronomiczne kubki smakowe do tej pory z brzucha, z podziwu wyjść nie mogą), muzea - i co: wszędzie Wł. St. Reymont i Jego Bohaterowie. Zdaje się, że tylko zarybiony staw wraz z odbywającymi się zawodami wędkarskimi, ostał się bez stosownego patrona. Pewnie to tylko kwestia czasu. Dostojni goście, przedstawiciele edukacji, kultury, samorządu, biznesu i my (członkowie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich im. Wł. St. Reymonta, 20 osób) zasiedliśmy wspólnie w sali Urzędu Gminy. Lipce zostały gminą w 1973 r. a dekadę później, dzięki obywatelskim staraniom, otrzymały nazwę Gmina Lipce Reymontowskie. Zaistniały jednak na mapie Polski już w 1338 r. jako wieś Lipce, na wykarczowanych dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Pierwsze dokumenty poświadczające pragmatyzm i wycucie ekonomiczne wsi, pochodzą z 1359 r. kiedy to książę mazowiecki Ziemowit, zrzekł się prawa do pobierania należnych mu opłat. W 1463 r. Król Kazimierz Jagiellończyk załatwił im tytuł Kasztelanii i scedował opłaty na skarb państwa. W XVII i XVIII wieku skończyła się sielanka. Potop szwedzki, stan wojenny Lubomirskich (zwany rokoszem), spowodowana przemarszem wojsk (wojna północna) zaraza, spowodowały wyludnienie wsi. Dalszy życiorys wsi podobny jest do losów Państwa Polskiego. W 1795 r. arcybiskupie dobra przysparzały sobie Król Pruski. Dalszymi właścicielami byli marszałek Napoleona, Księstwo Warszawskie, Królestwo Polskie, rosyjscy carowie z rodziną... Wreszcie w połowie XIX wieku, zwiastun przyszłego pisarza, wziął i przeciął rolne pola Lipieckie, linią Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. A czemu? A ku temu, by przyszedł Noblista, miał robotę jako pracownik protoplasty P.K.P. Młody Władek wtedy już wyczuł, że firma jest mało przyszłościowa i zamiast kolejarskiej kariery lub zakonnika (zawód miłosny), wybrał zawód pisarza. Jednak lokalna społeczność doceniła Jego transportowe zasługi i kolejowy domek został nazwany Jego imieniem. Twórczość literacką, zaczął od reportażu. Osiągnąwszy sukces „Pielgrzymka do Jasnej Góry”, zajął się większą formą prozaiczną i powstała „Ziemia Obiecana”. Niewątpliwie kolej łącząca Lipce z Łodzią pozwoliła pisarzowi dogłębnie poznać meandry przemysłowej stolicy polskiej odzieży. Ta wiedza, wraz z miłością do polskiej wsi, zaowocowała „Chłopami”, które rozślawiły Lipce w Warszawie, Oslo i na świecie.

Znajomość miasta i wsi, pozwoliły Reymontowi inaczej postrzegać polskie strzechy. Nie było to już li tylko zamknięte chałupy ze swoimi zaściankowymi kłopotkami. Notabene posła PSL Eugeniusza Kłopotka nie było, ale zaszczytowało nas swoją obecnością i czynnym udziałem wielu członków PSL-u, też wiceminister Rolnictwa p. Marian Zalewski, który odznaczył zasłużonych, lokalnych działaczy kultury. Reymont pokazał światu, że polska wieś to żywa materia, ze swoimi tradycyjnymi wzlotami i upadkami, ale też ze swoimi ambicjami. O transformacji wsi, jej zmianach, postrzeganiu i udziale w mediach, rozpoczął spotkanie wybitny znawca społecznych przekazników dr. Ryszard Miazek (dyrektor Centralnej Biblioteki Rolniczej, Honorowy Prezes SDP im. Wł. St. Reymonta, były prezes TVP, publicysta) Przypomniał nam, że początki prasy sięgają XVII w. Jej odbiorcą były wyższe sfery i inteligencja. Na początku XX w. gazety zostały rozpowszechnione na wsi, zastając tam analfabetyzm i zaściankowość. Jednak chłopstwo, jak zawsze, potrafiło zasymilować się z „natrętem”. Ci piśmienni czytali ludowi niusy, reportaże, powieści w odcinkach i inne mądrości. Media, kolej i radio przybliżyły wieś do miasta i właśnie, z coraz bardziej dostępną prasą, popularniejsze stały się długie książkowe serie (np. „Chłopi”) Drukowane w odcinkach, świetnie gwarantowały pożądaną nakład, chociaż początkowo, nie zysk był źródłem powstania pierwszych drukarni. Pierwsze i następne wersje „Chłopów” zaczęli poznawać czytelnicy: „Tygodnika Ilustrowanego” już od 1902 r. Wtedy to właśnie pojawiło się polskie radio, a pierwszą sztuką teatralną było „Wesele Boryny” (1937 r.) Dr. Miazek zwrócił też uwagę na komercjalizację (amerykanizację) massmediów. Europejska Szkoła dziennikarska, kazała w pierwszej kolejności zająć się sprawami ważnymi, natomiast aspekty odzieżowe - towarzyskie miały zapełniać ostatnie strony wydawnictwa. Jednak bogata Ameryka odwróciła gazetę. Na przodku był - nomen omen- tylek, a na końcu rozum. Gazeta w mieście, jak wspominał mówca, ma charakter bardziej rozrywkowy, towarzyski, lekki; na wsi zaś - dydaktyczny. Stąd wiele tytułów rozprowadzanych na zapleczu miast, podejmuje tematy rolne, sadownicze, żywnościowe itp. Oczywiście i w mieście, i na wsi funkcjonują tabloidy. Tu pojawia się ogromne zagrożenie. O tym mówił prezes Miazek, ale także bardzo mocno akcentowali to wszyscy prelegenci: brutalizacja, wulgaryzacja, agresywność i niszczenie polskiej mowy! W imieniu wszystkich uczestników spotkania apelujemy: DBAJMY O TĘ NASZĄ POLSKĄ MOWĘ. JEST PIĘKNA, BOGATA I NASZA. TO NASZ ŚWIĘTY OBOWIĄZEK. Bon mot też może być bon tonem. Część oficjalną programu zakończył wiceminister Rolnictwa Marian Zalewski. Wręczył odznaczenia państwowe dla pięciorga zasłużonych Lipczan. Nawiązał przy tej sposobności do ważnej roli (nomen omen), jaką powinny spełniać media poza dużymi aglo-

meracjami; i oczywiście o impotencji kultury języka polskiego. Dramatycznie pisane telefoniczne SMS-y (esesmany j. polskiego przyp. R.G.) skonfudowałyby Reymonta, i myślę, że pełen obaw(m)y, otrzymawszy takiego listu pisanego piórem nie udałby się po Nobla wraz z Obam(w)ą. Po zwiedzeniu i zaliczeniu pysznego wyszynku w OSP (Mistrzowie Polski nobilitacja miała miejsce w Sejmie RP) odwiedziliśmy Muzeum Czynu Zbrojnego. To muza i dziecko p. Jerzego Murgrabiego (świetna rola dostojnego Boryny). On to zebrał pięć tysięcy eksponatów związanych z walką o niepodległość Lipiec Reymontowskich (XV-XX wiek, w zdecydowanej większości oryginały). Ciekawym, ilu mieszkańców Otwocka wie o tym, że III tom „Chłopów” powstał w Otwocku przy obecnej ulicy Reymonta. Mamy sosny, palące się żydowskie wille i Muzeum Ziemi Otwockiej (na obrzeżach miasta). A co z piszącymi „naszymi”: Reymont, Grzesiuk, żyjący Poraj-Poleski „Pulitzer”... Lipce chwala się, dumni są, prezentują go, żyją nim, jest w ciąglej „sprzedaży” - Wł. St. Reymont. Zobaczyliśmy też genialne muzeum skansen, z siedzącym Noblistą, manufakturami, rękodzielami, rękopisami, eksponatami i symbolami wsi, gminy, sołectwa i powiatu; cudowny sad, ławy i nawet toalety przystosowane dla inwalidów oświetlone i z papierem.

Potem, oniemiało zobaczyliśmy jednogodzinną ucztę kulturalno-historyczno-muzyczną; też kabaret i pokaz ówczesnej mody. Wystąpiła kapela (4 osoby) i weselnicy (24 osoby), w rezerwie pozostało jeszcze 12 osób zespołu. Pokazano nam jak młoda Jagna przełamywała wiejskie konwenanse, wychodząc za bogatego i leciwego Borynę. Totalny odlot, podziwiany od trzydziestych lat XX wieku w całej Europie.

Nie mi to opisywać, zbyt małym. Szkoda, że Otwock, trochę Reymontowski, tego nie widział. Może kiedyś zobaczy? Może miasta bliźniacze?

Ryszard Gulczyński

Na zdjęciach:

1. Wiceminister Rolnictwa (PSL) i Prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy im. Wł. Reymonta - Marian Zalewski (pierwszy od lewej) w grupie zasłużonych Obywateli Lipiec
2. Przewodnicząca Rady Gminy - Danuta Łaska, Wójt Gminy - Jerzy Wojciech Czerwiński i wiceprezes Stowarzyszenia Dziennikarzy im. Wł. Reymonta - Janusz Dąbrowski
3. Z żywym obiektem muzealnym ...
- 4-6. Widowisko „Wesele Boryny” w wykonaniu Amatorskiego Zespołu Regionalnego im. Wł. St. Reymonta

W dniu ich święta...

Przy dźwiękach ludowych przyspiewek i popularnych przebojów uczcili swoje święto Seniorzy z Klubu Batory. 23 października w kawiarni Młodzieżowego Domu Kultury obchodzono Międzynarodowy Dzień Seniora. Biesiadnicy, rozochoceni przyspiewkami zespołu „Mładz”, bawili się długo, udowadniając, że naprawdę młodym można być w każdym wieku.

Mg



fol. M. Gagala



fol. M. Gagala



fol. M. Gagala

W październiku 2009 r. w klubie „Perła” powstała kilkunastoosobowa grupa osób dorosłych uprawiająca marsz techniką „nordic walking”. Sympatycznym opiekunem i trenerem tej coraz większej grupy jest Rafał Olszewski. Łatwość tej prostej aktywności w pełni umożliwia udział w treningu osobom w różnym wieku i o różnej sprawności i kondycji fizycznej

- zapraszamy do wspólnych zdrowych spacerów
- Alicja Azulewicz-Rek



fol. arch. Klubu

Wyjazd aktywnych seniorów z klubu „PERŁA” na wycieczkę z przewodnikiem na trasie: Poświętne, Inowłódz, Spała, Smardzewice, Tomaszów Mazowiecki, Zalew Sulejowski – na zdjęciach: przy żubrze w Spale, przy szańcu majora Hubala w Poświętnem-Anielinie, Rezerwat „Niebieskie źródła” w Tomaszowie Mazowieckim oraz chwila odpoczynku nad Zalewem Sulejowskim.



fol. arch. Klubu



fol. arch. Klubu



fol. arch. Klubu



fol. arch. Klubu

„Wieczór cygański” w przygotowaniu i wykonaniu Artystycznej Grupy Seniorów – cygańskie melodie i ogniste tańce zawładnęły całym klubem „Perła” 7 października br.



fol. arch. Klubu



fol. arch. Klubu

Starsze pokolenie, a więc my seniorzy
miasta Otwocka, a także okolic
Staramy się wyciszać na to, co nas może upokorzyć,
co może nam zaszkodzić, albo bardzo boleć...

Razem wspólnymi siłami bo w pojedynkę
niewiele da się zrobić, ani zadziwić świat
każdy może dołożyć myśli ociupinkę
i to właśnie umniejsza nam mozolnych lat.

Co możemy zrobić, gdy nas już nikt nie słucha.
Zebrałiśmy się w UTW w grupę „pod wezwaniem”.
Nie chcemy, by nasza przyszłość była głucha
i nawet nie chwalimy się naszym mniemaniem.

Że dawniej to było tak a tak
ciekawsze czasy, oczywiście młodość!
Dbanie o wspólne dobro było jak
flesze: jasne, płonące i wszystkiego było dość.

Było, minęło i ocalmy to co jest.
Naszą werwę, doświadczenie i nowoczesności czas.
Niech będzie stać nas na uśmiechu gest
a wtedy wyzwoli się pełno pomysłów w nas.

Ot chociażby cieszymy się, że są ludzie
którzy kochają nie pieniądze, nie sięgają po nagrody
szukają dobrych cech w budowanych w trudzie
wyjaśnień istnienia świata przyrody...

Jeśli tak – to wycieczka do Celestynowa
do Centrum Edukacji Leśnej
jesienna aura, może niezbyt zdrowa,
ale dla nas „to pestka” i to nie bez racji.

Że to, co umknęło przed laty na biologii
można wnikliwie obejrzeć pod mikroskopowym aparatem.
Zastanowić się nad mądrością ideologii
i nad przyrodą – jedną z najstarszych w świecie, a zatem...

Las? – stary, przyjazny, wierny las –
wiele uroków w sobie mieści.
Naprawdę odczuje każdy z nas
ile w nim jest zawartych treści...

To dla ducha, a dla ciała kielbaski z różną,
winko grzane, radość życia, słodczyce.
Wszystko – nad podziw łatwo zorganizować można,
by zmienić gnuśne, późnego wieku oblicze.

Cecylia Uszyńska-Jakubiak

Z okazji Dnia Seniora w dniu 15 listopada znów wyruszmy na autokarową wycieczkę do Warszawy, podczas której pod kierunkiem specjalisty z Białoleckiego UTW pogłębimy i poszerzymy swoją wiedzę – tym razem z historii i sztuki. (Szczegóły na tablicy ogłoszeń przy Klubie „Smok”).



13 października studenci Uniwersytetu Trzeciego Wieku byli na zajęciach w Muzeum Techniki gdzie od przewodnika mogli wysłuchać wykładu o historii zapisu i odtwarzania dźwięków na przykładach m.in. pozytywek, szaf grających, gramofonów oraz zwiedzić pozostałe sale. Szczególnie duże zainteresowanie studenci wykazali Tajemnicą Enigmy czyli historią maszyny szyfrującej i złamaniu kodu przez polskich matematyków. Duży szok przeżyli niektórzy oglądając wystawę „Dwa światy elektryczności” uświadamiającą co czeka kolejne pokolenia jeśli dziś nie podejmiemy odpowiednich kroków. I znów tajemnice – ale tym razem na interaktywnej wystawie „Szpiegów w Warszawie”. Tu jednak można było zabawić się w szpiegów, poćwiczyć swoją pamięć, spostrzegawczość – co w tym wieku jest bardzo ważne.



20 października – mimo słotnej, jesiennej pogody trzydziestu czterech studentów Otwockiego Uniwersytetu III Wieku wyjechało autokarem do Celestynowskiego Centrum Edukacji Leśnej, gdzie mieliśmy okazję przypomnieć sobie młodzieńcze lata, gdy na biologii poznawaliśmy budowę roślin przez mikroskop. Kolejno zwiedzaliśmy minimuzeum przyrodnicze w lesie pełnym zwierząt rozróżnialiśmy ich odgłosy. Następnie długie godziny spędziliśmy przy grillu lub spacerach po lesie i rezerwacie „Goździkowe Bagno” pokonując zwalone drzewa, podziwiając gniazdo lęgowe sokołów oraz barć.



29 października „Święto Seniora” obchodził otwocki Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów. „Gwoździem imprezy” zorganizowanej w „Klubie Smok” był występ zespołu „Seniorytki”.



Podziękowania dla zespołu artystycznego „Seniorytki”

W imieniu organizatorów i uczestników festynu „Rodzinne Świętowanie” przygotowanego z okazji Święta Patronalnego przy Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej wyrażamy głęboką wdzięczność za pomoc i włączenie się w program artystyczny. Poprzez takie spotkania chcemy promować wartość rodziny, chcemy umożliwiać rodzinom atrakcyjne spędzanie wspólnego czasu. Dzięki pomocy jakiej mogliśmy od Pań doświadczyć, to wspólne, rodzinne świętowanie mogło być znacznie bogatsze. Z wyrazami wdzięczności i szacunku

**Centrum Ruchu Szensztackiego
w Otwocku**

Podziękowanie

Dyrekcja i pensjonariusze „Domu nad Świdrem” serdecznie dziękują sympatycznym Paniom z amatorskiego zespołu „Seniorytki” w składzie:

**Helena Ciepałowicz,
Zofia Śladowska,
Jadwiga Kucharska**

i

Alina Witan

oraz

Panu **Zdzisławowi Nowickiemu**

grającemu na harmonii za uświetnienie naszego spotkania przy ognisku. Przy płonącym ognisku echo niosło tony pieśni i pięknej biesiadnej muzyki w Waszym wykonaniu. Nasze wieczorne spotkanie rozweseliły Panie dowcipnymi skeczami, wierszami, piosenkami i tańcem, wywołały one kaskadę śmiechu, dobrze nam było z przemiłymi seniorytkami. Nasi pensjonariusze rozsmakowali się w artystycznych występach zespołu, pragniemy więc na łamach prasy serdecznie podziękować pełnym werwy i zapału artystycznego zawsze młodemu i uśmiechniętemu seniorytkom. Cieszy nas fakt, że w niełatwej dzisiejszej rzeczywistości są ludzie, którzy niosą radość w codzienne szare dni.

Wdzięczni pensjonariusze i dyrekcja „Domu nad Świdrem”

Metamorfozy pamięci

Na początku były tory kolejowe... Tak mogłoby rozpoczynać się wiele opowieści. Tak brzmi pierwsze zdanie szczególnej inwokacji do, wydanej przed kilkoma miesiącami, książki Piotra Pazińskiego. Książka nosi tytuł „Pensjonat”. Wspomnianą inwokację kończy zdanie: Dalej była cisza lasu, pachnąca szyszkami. Kolej i sosnowy las – jakże bliskie tradycji naszego miasta są te dwa elementy. Skojarzenie okazuje się jak najbardziej uzasadnione. Książka dotyczy bowiem konkretnego miejsca w topografii Otwocka. Tytułowy obiekt bez trudu możemy zidentyfikować. Wszak to dom wypoczynkowy „Śródborowianka”, znajdujący się w wiadomej dzielnicy naszego miasta. Jedyny, gdyż ocalał z wielu pensjonatów, które przed wojną zapraszały na wypoczynek do Śródborowa, kusząc różnymi nazwami ulic, takimi jak: Literacka, Cieszyńska, Ziemowita, Tatrzańska, Zamenhofa, Słoneczna, Aleja Róż... Szczególny, gdyż przez wiele dekad w nowych realiach gościł żydowskich pensjonariuszy. Skąd? Jeden z nich przyjechał: ze Szczecina. Właściwie to z Łucka.

Książka przypomina, że obecność Żydów w miejscach, które leżą w granicach dzisiejszego Otwocka, nie skończyła się podczas drugiej wojny światowej. Ukazuje bogactwo postaw i doświadczeń opisanych postaci. Obnaża iluzję wielu generalizacji i stereotypów. Uzmysławia, że historii Żydów nie można utożsamiać z czekaniem na Zagładę i jej przerażającym epilogiem. Tytułowy pensjonat został ukazany w kilku przenikających się wymiarach. Zamienił się w szczególną krainę spotkań wielu ludzi, a raczej ich historii – zarówno przeżytych, jak i zapamiętanych oraz wyobrażonych.

Narrator przyjeżdża do pensjonatu, w którym jako dziecko przebywał na pierwszych letnich wakacjach. Przyjeżdża na krótko, już po sezonie. Spotyka tylko kilka osób. Nie wiemy jednak, czy są one realnymi postaciami, czy tylko duchami pilnującymi starych kątów? Może każdy z nich jest medium, które pozwala wywołać kolejne postaci, kolejne opowieści?

Autor, całkowicie pogrążony w tych opowieściach, usiłuje określić ich przesłanie. Jedno z uzasadnień brzmi: Zdaje mi się, że wszystko, co tutaj robię, to archeologia pamięci zapadłej w mroku, jak te drzewa i jak resztki drewnianych domów? Ze słowem „archeologia”, kluczowym w tej refleksji, nie do końca można się zgodzić. Wywołuje ono zbyt statyczne skojarzenia. A przecież narracja książki kłębi się i pulsuje. Zaskakuje plastycznością oraz szybkimi i nieoczekiwanymi zmianami, jak w snach lub baśniach, których logika bywa oczywista, acz nieprzewidywalna. Odwoływanie się przez autora do impresji z dzieciństwa (np. marzenia, aby niepostrzeżenie wejść do środka obrazu) umacnia ten sposób narracji. Doświadczeniem czytelnika są raczej metamorfozy, a nie archeologiczne znaleziska pamięci.

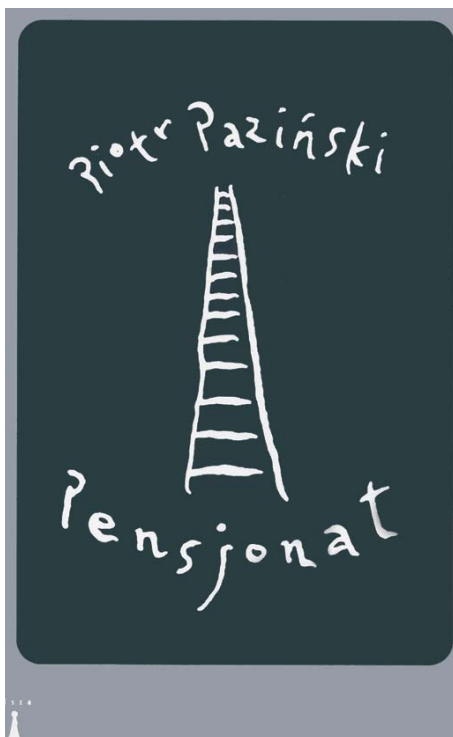
Tytułowy pensjonat staje się mikrokosmosem żydowskiego losu, którego istotną cechą jest skłonność do klótni między ludźmi (Klótnie to nasza specjalność [...])

Czyśmy nie klócili się na pustyni?) i do wadzenia się z Bogiem (My, Żydzi, stale wadzimy się z Panem Bogiem, nawet jeśli wątpimy w jego obecność). Przyjęty sposób narracji pozwala autorowi wprowadzać liczne wątki i czynić aluzje, a także swobodnie oraz przekraczać granicę między empatią a ironią. W aluzjach tych nie brakuje odniesień do konkretnych sytuacji historycznych (I nikt nie musiałby uciekać przed carem do Ameryki i przed hitlerowcami do Uzbekistanu; Na złość Bronstejnowi Trocki kazał palić synagogi) oraz ideologicznych (A gdzie to jest powiedziane, że ilość koniecznie musi przechodzić w jakość?).

Narrator przebywa w pensjonacie tylko kilka dni. Jednak narracja, która staje się niezależnym podmiotem, ma szeroki zakres chronologiczny. Odwołuje się do czasów Mojżesza, a nawet stworzenia świata (choćby w dziecięcym nadawaniu imion roślinom i grzybom). Tory kolejowe, przywołane na początku opowieści, w szczególnej perspektywie można postrzegać – co sugeruje ilustracja – jako drabinę. Czyżby tę, ze snu biblijnego Jakuba, któremu – jak mówi jedna z opisywanych postaci – Bóg pozwolił zobaczyć całą historię świata? Pensjonat mierzy się własnym czasem, raczej cyklicznym, a nie linearnym. Czas ten odmierzają kolejne sezony. Można więc zapytać: czy nasze życie nie jest sezonem; czy świat nie jest pensjonatem?

Warto przeczytać tę niezwykłą relację, która potwierdza obecność bliskich nam realiów na literackiej mapie Polski. Warto też pamiętać, że w „Śródborowiance” (nazwanej Domem przyjaźni) jeden ze swoich wierszy poświęcił Kazimierz Śladowski. Nasz zmarły przed kilku laty poeta – przywołując zaświaty latarni i snów mitycznych – pochylał się nad ofiarami Zagłady: Tu się rozegrał spektakl grozy/i dom w trumienach izbach zastygł... Wierząc w moc ludzkiej kreacji, pisał dalej: Dziś śródborowski dom jak księga/czeka na twórców i badaczy... Piotr Paziński zaproponował swoje odczytanie tej księgi.

Stanisław Zajac



Mój tata nauczyciel

Urban Antoni Wawrzynowicz cz. I

Na otwockim kатыńskim pomniku wśród 35 nazwisk jest dwóch Wawrzynowiczów: – Tata, sędzia młodszy brat mojego Taty i porucznik Urban Antoni, mój Ojciec. Zabrakło tam umiłowanego zawodu. Nauczyciel polonista; wszak każdy mężczyzna był żołnierzem, bo tego wymagała Ojczyzna. Wszak w mordzie kатыńskim podkreśla się wyniszczenie polskiej inteligencji, miała ona swoje cywilne zawody. A Tata jako jedyny ze środowiska otwockiego był NAUCZYCIELEM. Cenionym przez uczniów, wspomnianym przez nich po kilkudziesięciu latach (p. Świerczyński i dr Weidenfeld) z wielką sympatią, w opiniach nauczycieli podkreślano jego wiedzę i fachowość zdolności pedagogiczne. Nazywany „słoneczkiem” i „Panem Wołodyszkim” z racji pracowitości i uczciwości i nieugiętości charakteru. „Zawsze elegancki, zorganizowany, wymagający od siebie i innych, życzliwy”. tak mówił w 1997 r. otwocki kronikarz p. Maciej Świerczyński, uczeń mego Taty. Dyrektor Gimnazjum otwockiego Jan Zemel w piśmie urzędowym do kuratorium pisze: „wrodzone zdolności pedagogiczne, duży zasób wiedzy fachowej oraz wybitna inteligencja. Gorliwy i oddany przyjaciel młodzieży, cieszący się jej zaufaniem”. Świetny mówca, zaangażowany w życie bieżące i intelektualne otwockiej społeczności. Z notatek Taty: „czemu ma służyć szkoła: wszczepić wysoką etykę, dyscyplinę społeczną, kult dla użyteczności człowieka i jego pracy, gotowość ofiarności”. A czemu ma służyć nauczyciel: m.in. „nauczyć wypowiedzania swych uczuć i myśli w mowie i piśmie, wiedzy o świecie i różnych jej przejawach – szkoła dla Narodu = powszechność nauczania. Wychować wszystkich w państwie w procesie wspólnoty narodowej. Wszczepić ducha solidarności narodowej, wyrobić dyscyplinę społeczną. W 1935 r. w Szkole na ul. Warszawskiej 13 odbyła się wystawa prac Janiny Róży Giedroyc – Wawrzynowicz. Było to wielkie wydarzenie kulturalne, gdyż Mama była uczestnikiem Pierwszej Międzynarodowej Wystawy Drzeworytów, jaka odbyła się w Warszawie



Rodzina Wawrzynowiczów od góry od lewej Felicia, Jan, Maria siedzą Henryk Wawrzynowicz – ojciec, Marcelina z Nowickich – mama, obok Urban Antoni (na kolanach ojca Tadeusz, ks. Dominik – 1912 r.

w 1933 r. w salonach I.PS-u. Była świetnym drzeworytnikiem ze szkoły Skoczylasa, liternikiem z pracowni Lenarta, malarzem. Tata ku jej uświetnieniu wygłosił 2 odczyty: „o sztuce graficznej” i „współczesne życie literackie”. 60% całego dochodu przeznaczane było na pracownię naukową Gimnazjum i 40% na komitet Budowy Szkół Powszechnych w Otwocku. W Gimnazjum istniało Kółko Literackie prowadzone przez Ojca. Załączam zachowane 2 spisy nazwisk z lat 1934-35.

W 1998 r. przekazałam do Muzeum Ziemi Otwockiej polonistyczną biblioteczkę Taty, ok. 170 pozycji, które opatrzone adnotacją „wyżej wymieniony pozycje zostaną umieszczone w zorganizowanej bibliotece w Muzeum Ziemi Otwockiej pod nazwą „Biblioteczka” polonistyczna pana Antoniego Urbana Wawrzynowicz profesora Gimnazjum Koedukacyjnego w Otwocku” w podpisie Instruktor Muzeum Ziemi Otwockiej Erwin Kozłowski. Gimnazjum samorządowe mieściło się w latach 30 XX wieku przy ulicy Warszawskiej 13, później

istniejącego jeszcze dziś tzw. „Domu na górze” (uwiecznionego na obrazie olejnym mojej Mamy Janiny Róży Giedroyc-Wawrzynowicz. W pobliżu mieszkali pracownicy gimnazjum m.in. sekretarka p. Helena. W rozplątowanym środowisku nauczycielskim międzywojennego Otwocka kwitło życie towarzyskie, wspólnie świętowano urodziny i imieniny, zawierano związki małżeńskie (Adamscy), czy też zadzierzganono więzy rodzinne. Franciszek Adamski, łącznik, został moim Ojcem Chrzestnym i jako taki bardzo sprawdził się w trudnych latach okupacji, gdy zwodnicze tropy niby wieści wiodły wielokrotnie na krańce Otwocka.

Róża Wawrzynowicz-Billip

Informujemy, że w poprzednim numerze „Gazety Otwockiej” w artykule pani Róży Wawrzynowicz-Billip pt. „Podziękowanie” wystąpiły błędy, za które, jako redakcja, nie odpowiadamy. Zamiast „koca” powinno być „korca”, zamiast „im” powinno być „mi”.

Red.

Zawiślakowie

„I tak minęły te cudne dziecięce lata” – napisała w swoich wspomnieniach pani Maria Zawiślak, prawnuczka znanego rodu Przeździeckich, pieczętujących się herbem PRUS. Pisząc to, miała na myśli, jak sądzę, swoje dzieciństwo w Otwocku i swój rodzinny dom. Choć trzeba dodać, że jej przodkowie w PRL-u dźwigali z trudem swoje pochodzenie, jak przysłowiowy garb ideologiczny. Szkołę średnią ukończyła w Poniatowej k. Lublina, choć pierwsze dwie klasy liceum zaliczyła w Falenicy. Do dziś wspomina swojego dyrektora z Falenicy i jego codzienne sprawdzanie uczniom tarcz na rękawach. Pan dyrektor dbał też bardzo o dobre maniere swoich wychowanków.

Maturę zdawała z ropną anginą i wysoką gorączką. Ale do dziś potrafi wymienić cały poczet królów polskich od Mieszka I do Stanisława Augusta Poniatowskiego. Takiej wiedzy wymagała nauczycielka historii Polski, zawsze przy każdej odpowiedzi dodaje. Studia biologiczne rozpoczęła na uniwersytecie łódzkim. Z czasem przeniosła się na studia do Warszawy. Ukończyła też Szkołę Techników Farmaceutycznych.

W 1963 r. wyszła za mąż za Kazimierza Zawiślaka. Pracę zawodową rozpoczęła

od otwockich aptek, przez aptekę szpitala prof. Grucy i wreszcie etat w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Głuchych w Otwocku. W swoich wspomnieniach napisała... „po wielu trudach i staraniach, graniczących z prawdziwą determinacją, dzięki życzliwym ludziom dobrej woli i atmosferze życzliwości w Ministerstwie Edukacji udało mi się wybudować i uruchomić nowy Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niestyszących i Słabosłyszących”. Jego uroczyste otwarcie miało miejsce 6.VI.1977 r. w Otwocku na ulicy Literackiej. Powstał piękny, nowoczesny biały dom z dwoma skrzydłami, który odtąd służy niepełnosprawnym dzieciom. Pracę w Ośrodku rozpoczęła p. Maria od stanowiska wychowawcy, potem nauczyciela, stopniowo powierzono mi stanowiska dyrektora szkoły, a z czasem od 1992 r. – dyrektora Ośrodka dodaje. „W życiu nie miałam wiele czasu na odpoczynek, pisze p. Maria”. Cóż jeszcze mogłam zrobić? Pyta na kartach swych wspomnień. „Ukończyłam studia podyplomowe, zrobiłam trzeci stopień specjalizacji i otrzymałam tytuł nauczyciela dyplomowanego...”

Od 2004 r. już na emeryturze. Kiedy robi podsumowanie i wylicza inne swoje osiągnię-



Państwo Zawiślakowie

cia okazuje się, że ukończyła także kurs na prawo jazdy, kurs kroju i szycia, kurs języka angielskiego, języka rosyjskiego i języka migowego. Ukończyła kurs przewodnika po Polsce, oraz kurs pilota wycieczek zagranicznych. Pilotowała 12 lat. Była też kuratorem nieletnich przy Sądzie Rejonowym w Warszawie. Wszechstronna i wyjątkowo ambitna p. Maria ma także w swojej karierze epizod modelki w kolekcji „Modele Jesienne”. Miała także, jak twierdzi ciekawe propozycje zostania hostessą przy obsłudze kongresów, miała propozycję objęcia funkcji asystentki na uczelni. Wybrała jednak Otwock i niepełnosprawne dzieci... Bardzo kocha swoją rodzinę. Zbiera i gromadzi dziesiątki rodzinnych pamiątek, cennych dokumentów oraz pisze wspomnienia. Jej prywatne archiwum zawiera setki historycznych zdjęć od początków osiedlenia się pradziadków Przeździeckich w Otwocku. Dotychczas zebrane przez nią materiały wystarczyłyby na pokaźną książkę wspomnieniową, do czego ją namawiam. Spisując odręcznie swoje wspomnienia wykonała już niemałą część pracy nad książką, z czego sobie sama nie zdaje sprawy.

Razem z mężem Kazimierzem Zawiślakiem tworzą udany związek. Pan Kazimierz jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego. „Kiedyś mój mąż był prawdzi-



Marylka Zawiślak z bratem Tadeuszem Więkusiem



Pani Maria z przyjaciółką Anią Nadolską

wym przystojniakiem, twierdzi. Ciągnął za sobą sznur dziewczyn, ale to mnie wybrał na całe życie. Jesteśmy już ze sobą 45 lat". Pan Kazimierz pochodził z ziemi zamojskiej, gdzie Zawiślakowie mają drugi dom. Zanim przeszedł na emeryturę pracował jako kierownik rehabilitacji w szpitalu im. prof. Grucy, a potem jako kierownik Studium Kultury Fizycznej w Wyższej Szkole Menedżerskiej w Warszawie.



Ciocia Natalia muza Jerzego Kossaka

Brat p. Marii – Tadeusz Więckus, o którym pisałam w poprzednim miesiącu, ten mały urwis z czasów chłopięcych mieszka z rodziną w pobliskim Józefowie. Wspólnie z żoną Otylią i trojgiem dzieci tworząc szczęśliwą rodzinę. Wszystkie dzieci brata, Beata, Artur i Sławek – ułożyły sobie też szczęśliwe życie, dodaje p. Maria. A przecież tak niedawno, wzrusza się – chodziłam z bratem do otwockiego przedszkola na ulicy Łukasieńskiego.

O polityce w naszym domu nie mówiło się przy dzieciach. Wiem, dodaje p. Maria, że Matka miała odznaczenie za pracę konspiracyjną w Armii Krajowej, z którego była bardzo dumna. Pamiętam też, jak pewnego wieczoru milicja zabrała mojego ojca na przesłuchanie. Wrócił, po kilkudziesięciu godzinach, wykończony, ten arystokrata, wróg ludu jak mu powiedziano...

Rodzina Przeździeckich z której pochodzi nasza Otwockanka, pani Maria Zawiślak, to żywy przykład ludzi, którzy od zarania budowali dzisiejszą tożsamość Otwocka. Bo Otwock przecież jest dziełem swoich obywateli, którzy tu przed laty postanowili postawić swoje stopy.

Nie ma historii bez korzeni, a na historię miasta składa się bardzo wiele, w tym życiorysy jego mieszkańców. To trwały wkład w lokalne dzieje.

Barbara Dudkiewicz

*Tekst na podstawie autoryzowanego wywiadu i wspomnień p. Marii Zawiślak.
Zdjęcia z rodzinnego albumu.*



Tadeusz Więckus z żoną



Józef Przeździecki (drugi z prawej) za nim państwo Zawiślakowie



Maria Zawiślak

Jesienne pożegnania XIX i XX wieku

Niewielu ludzi dożywa 100 lat. Często drzewa i domy żyją dłużej, nawet te zbudowane z drewna. Gdyby nie zburzono willi „Maria” z 1893 r. przy ul. Samorządowej dziś miałaby ponad 110 lat. Drewniany obiekt z pięknymi werandami (dawne sanatorium przy ul. Piłsudskiego) strawił pożar w 2003 r. przez zwykłe niedbalstwo instytucji, która zarządzała tym terenem. Tak w Otwocku upadały wszystkie niemal obiekty sanatoryjne i pozostały po nich miejsca porośnięte trawą i gruzami. Ludzie tworzą piękne budowle, ale równie szybko i bezmyślnie potrafią zniszczyć dorobek poprzednich pokoleń.

O willi „Julia” przy ul. Warszawskiej napisano już wiele przez ostatnie dwudziestolecie i nie pomogło nawet, że dom był zabytkiem. I to zabytkiem oryginalnym i pięknym. Widoczny z przejeżdżających pociągów przyciągał uwagę podróżnych i mógł być ozdobą na kartach pocztowych. Ruiny „Julii” mają 116 lat i zapewne nie postoją już długo. Trzy miesiące temu pod wpływem wichury runęła drewniana wieżyczka, zwieńczona blachą, a na ruinie rosną drzewa i chaszcze.

Przeczytałam niedawno o mieście Żyrardów, które świętowało w 2009 r. swoje dwusetne urodziny. Już od kilku lat miasto w dniach 11-13 września obchodzi „Europejskie Dni Dziedzictwa”. Oni mają co pokazać – stare fabryki, sklep Wokulskiego, kolekcje stołowe Magdy Geissler, stare, spokojne uliczki opisywane przez H. Sienkiewicza i festiwal gwiazd połączony z wystawami malar-



Willa Julia

stwa, fotografii i rękodzieła artystycznego miejscowych rzemieślników i hobbystów. Takie dni dziedzictwa odbywają się już 17 lat! Czy na stulecie nadania praw miejskich dla Otwocka w 2016 roku, będziemy mieli co pokazać? Żyrardów ma przede wszystkim ceglane obiekty, a my straciliśmy te nieliczne, chociażby dawny młyn zbożowy przy ul. Powstańców Warszawy, a obecnie dom z bramą „pustostan” przy ul. Warszawskiej 26 stoi jeszcze, ale niszczeje.

Nasze „drewniane dziedzictwo” przemija z wiatrem i ogniem, a ostatnia duma miasta – pensjonat Górewicza jest w niebezpieczeństwie i waży się jego losy. Dawne uliczki z przełomu XIX i XX wieku są w stanie szczątkowym. Kto dziś z młodego pokolenia

wie, że przy ul. Reymonta, za ogrodzeniem kościoła mieściły się od początku istnienia willi otwockich zakłady pogrzebowe, wyrób i sprzedaż trumien? O urnach nikomu się jeszcze nie śniło. Pierwotnie drewniak parterowy nr 31 był przeznaczony na sklep spożywczo-piśmienny, następnie aż do lat 60. kolejno sprzedaż trumien przez p. Kownackiego oraz rodziny Kalińskich i Rzewuskich. Dotrwał jeszcze w dobrym stanie dom z nr 22, własność Rzewuskich. Posiadłość



Ul. Reymonta 31



Ul. Warszawska 26



Willa Zagroda

z nr 31 A-B, to willa o nazwie „Zagroda” istniejąca już na początku 1906 r. (obecnie po pożarze), a drugi piętrowy drewniak w głębi ogrodu jest w stanie ruiny. Teren jest do sprzedania. W dalszych częściach miasta znikają również pamiątki i relikty dawnego uzdrowiska. Same słowa tych co jeszcze pamiętają to zbyt mało, by przekazać nowym pokoleniom historię ich rodzinnego miasta.

Mineło następne lato, a zdziaczała, brudna i zapomniana rzeka Świder – dawna chluba Otwocka i wspaniałe miejsce do wypoczynku wydaje się jakby wymazana z pamięci. To następny, niedoceniony atut dla reaktywizacji i promocji, jako naturalne bliskie kąpielisko. Dzielnica Świder – tak niegdyś tętniąca życiem w okresie wakacji żyła dzięki rzecze i letnikom. Obecnie niemal na każdej ulicy płoną drewniane domy. Pozostały tylko wiele mówiące nazwy takie jak ulica Zacisza, Słoneczna, Piękna, Brzozowa czy Wczasowa. Na tej ostatniej ulicy z nr 14 jeszcze tej jesieni stał spalony drewniak, który uwieczniłam na smutną pamiątkę. Zaniedbany od lat, obstawiony komórkami i garażem pod samymi oknami świadczył o całokształcie naszych drewniaków i braku estetyki tego przecież wspaniałego miejsca pełnego zieleni.

Czasy PRL korzystały jeszcze z obiektów, które nie zniszczyła wojna i eksploatowane do granic możliwości przetrwały do lat 80. XX wieku. W informatorze „Otwock – Uzdrowisko z 1960 r.” w spisie wymienionych jest osiem sanatoriów, lecznica Ministerstwa Zdrowia, domy wypoczynkowe i wczasowo – profilaktyczny obiekt w Śródborowie przy ul. Syrokomli o nazwie „Niespodzianka”.



Ul. Wczasowa 14

Żadna z tych placówek od dawna nie istnieje, a piękny, okazały dom „Niespodzianka” to ruina. Dołączam zdjęcie zrobione rok temu. (Może ktoś zna historię i posiada zdjęcia z czasów jego świetności).

I chociaż przed reformacją ustroju Polski na inicjatywy prywatnej działalności patrzono niechętnie i podejrzliwie, to dobrze prosperowały otwockie kawiarnie, takie jak „Grążyńska”, „Adria” oraz elegancki lokal o nazwie „Ambasadorska” bliżej Śródborowa przy ulicy Niemcewicza. Dom obecnie jest w rozbudowie jako obiekt prywatny i została tylko brama z nazwą dawnej kawiarni. Część mieszkańców myli tę kawiarnię, z inną która zaistniała później w Świdrze i miała tę samą nazwę. To były prawdziwe lokale z dawnymi tradycjami, przeznaczone dla ludzi dorosłych szu-

kających spokoju do rozmów biznesowych i relaksu przy lampce wina. Zniknęło nawet pojęcie baru mlecznego (kiedyś ul. Warszawska), a pierogi i naleśniki można zamówić w różnych pizzeriach, pubach oraz cukierniach – kawiarniach. Obecnie wszystko się pomieszało i zdevaluowało, a lokale raczej dla dorosłych są oblegane przez małe dzieci. Czyż do pomyślenia było kiedyś to, aby poczta trudniła się dodatkowo sprzedażą płynów do mycia, proszków i pościeli. Czy te zmiany, to trend do nowoczesności? Czy tak w sumie ma dalej wyglądać to nasze „wspaniałe” trzecie tysiąclecie?

Ani budownictwo, ani kultura i sprawy dnia codziennego jak dotąd nie są komfortowe i przyjazne dla wielu obywateli.

Tekst i zdjęcia: Barbara Matysiak



Ul. Syrokomli 49

Kamienie wołać będą...

Już wołają jako kamienie pamięci, krzyże, pomniki – o modlitwę i wspomnienie o tych co polegali w walce, zaginęli w chaosie wojny, lub zostali pomordowani bestialsko w imię zbrodniczych teorii. Teorii, które miały uszczęśliwić ludzkość! Najważniejsze, że to wołanie jest rozumiane przez młode pokolenia Polaków. O tym przekonałam się będąc w Lublinie na Ogólnopolskim Zjeździe Środowiska Borowiczan. Osobom, które jeszcze nie znają tej organizacji wyjaśniam. Działo się to w Polsce w 1944 r. po upadku Powstania Warszawskiego: ponad 600 byłych Żołnierzy Armii Krajowej zostało wywiezionych z Polski Ludowej w listopadzie tego roku do łagrów sowieckich. Ciężką, katorżniczą pracę pod „opieką” NKWD wykonywali w pięciu obozach – nr 270 Borowicze, na linii Moskwa – Petersburg. Przeżyli prawdziwą gehenną. Od wiosny 1945 wracali do Kraju w małych grupach wynędzniali i chorzy. Mimo to mieli tak wielką siłę ducha, że skończyli szkoły, zrobili studia, założyli rodziny i wiele, wiele lat pracowali w państwie, które im życie utrudniało skutecznie. Doczekali czasów nowych. I wystarczyło im siły i wiedzy by stworzyć, po latach „Stowarzyszenie Borowiczan”, przyjęte jako koło do Towarzystwa Sybiraków. Mimo rozproszenia po całym Kraju dla bezpieczeństwa w czasie Polski Ludowej, wspólnie doprowadzili do postawienia różnych znaków pamięci – w miejscowościach, z których pochodzili zesłańcy, lub w których żyją Ich rodziny. Coroczny zjazd przedstawicieli z poszczególnych miast jest ważnym wydarzeniem dla „Środowiska”. Spotkania przy znakach pamięci, wspólna modlitwa za tych, którzy nie wrócili i planowanie dalszych starań o utrwalenie Ich pamięci nadaje sens życiu ocalonych i członkom rodzin. Ci ostatni i sympatycy mogą zapisać się do „Środowiska” i brać udział w działaniu, gdy trzeba będzie pomagać. Obecnie wszystko co organizują robią doskonale.

Władze niektórych miast traktują starania „Borowiczan” lekceważąco. Większość okazuje wielkie serce dla Sprawy, udziela wszelkiej pomocy i bierze udział w uroczysto-

ściach na miejscach Pamięci. Wyróżniają się swym udziałem i pomocą władze i organizacje Lublina. W tym mieście znalazła się też młodzież, w imieniu której szkoła wystąpiła o przyznanie opieki na Kamieniem Pamięci na placu Borowiczan. Środowisko z radością przyjęło tą propozycję. Zachowanie pamięci o tych, których nawet często nie znamy z imion i z nazwisk, ale życie stracili jako synowie Polski jest narastającą troską. To samo dotyczy tablic i innych znaków naszej pamięci. W bieżącym roku obchodziliśmy w Lublinie 65. rocznicę aresztowań i wywózki z Polski więźniów – naszych ojców, mężów, synów, braci zaangażowanych do VII 1944 r. w konspiracji. W większości byli to ludzie młodzi, osierocili rodziny, słuch o nich zaginął na kilkanaście miesięcy, na lata. Dokumentacja tych zająć znajduje się w Księdze Borowiczan, tom V autorstwa Romana, Władysława Bara (prezesa Środowiska Borowiczan) w Otwocku jeden egzemplarz jest w czytelni Biblioteki Publicznej przy ul. Andriollego. Dzięki fundatorom nakład wznowiono.

W dniach 17, 18 i 19.X.br. braliśmy udział w świetnie zorganizowanych obchodach wg programu, w którym Gimnazjum nr 1, ul. Kunickiego 116 odegrało znaczącą, wybitnie pozytywną rolę. Wspaniała, zdyscyplinowana młodzież, zgrane grono pedagogiczne i sprawne kierownictwo, które to cechy ujawniły się w czasie ponad dwugodzinnej wizyty w szkole, napełniły nas otuchą, że opieka nad Pomnikiem Pamięci na skwerze Borowiczan trafiła w odpowiednie ręce. Posadzenie Dębu Pamięci Borowicza, Izba Pamięci Borowicza, już z bogatymi zbiorami, wskazywały na przemyślane działanie i jakość tej pracy. Natomiast inscenizacja fragmentów wspomnień więźnia łagrów Franciszka Zajęcia, bardzo pięknie i sprawnie przedstawiona przez młodzież wywołała wielkie wzruszenie. Piękne czytanie tekstu, ruch sceniczny, mimo trudnych warunków, dający wyobrażenie o cierpieniach zesłańców stwarzały nastrój wiarygodności. Przejmująca cisza na sali, oklaski na stojąco i osobiste podziękowania Pani Dyrektor Izabelli Maciejewskiej dowodziły wysokiej oceny programu.

Byliśmy autentycznie wzruszeni. Jeśli współpraca w tej, nastawionej na rozumienie historii naszego Kraju, szkole daje tak dobre efekty możemy tylko gratulować, zachęcać do kontynuowania działalności i wspierać materiałami. Utwór kończący inscenizację, bardzo przejmujący i program krótki zaprezentowany przy Pomniku Pamięci na placu Borowicza, sprawna wymiana sztandarowych – jeszcze upewniły nas o wysokim poziomie i możliwościach tej SZKOŁY. Wszystkie punkty programu Zjazdu zostały wyczerpane. W dyskusjach ścierały się poglądy, bez krwi przelewu. Podjęto kilka ważnych inicjatyw. Pozostały jedynie troski: jak zabezpieczyć miejsca pamięci w miastach obojętnych ruchom obywatelskim ratującym pamięć, rozwijającym poczucie wspólnoty i jak pomóc kolegom cierpiącym niedostatek u schyłku życia. Napisałam ten tekst tuż po powrocie z Lublina. Szkoda, że Otwock mimo zachęty nie zdradza ochoty na wpisanie swoich uratowanych, już zmarłych lub zaginionych zesłańców do tej ogólnopolskiej organizacji, która upamiętnia wszystkich Borowiczan. Znam nazwiska kilku osób, które zesłane do ZSRR w 1944 r. wrocili do Polski, do Otwocka. Czy nie zasłużyli sobie na pamięć i indywidualne uhonorowanie ich Życia? Myślę, że Jerzy Zbigniew Fijałkowski, który w byłym Instytucie Badań Jądrowych zostawił swój dorobek naukowy i paru Przyjaciół zasłużyli na życziwą pamięć.

Irena Fijałkowska
Członek Środowiska Borowiczan

Od 10 listopada
na dworcu PKP w Otwocku
można oglądać wystawę
fotografii Barbary Matysiak pt.
„Ludzie i architektura miasta”.
Wystawa ta zorganizowana
jest z okazji 93. rocznicy
nadania praw miejskich
dla Otwocka.
Patronat nad wystawą
objęło SAiPKO.



fol. M. Gagata

Akcja pod Pogorzela

24 października 1943 roku około godziny 4.00 pociąg wiozący niemieckich żołnierzy z frontu na urlop najechał na ładunek wybuchowy założony na szynach pomiędzy Starą Wsią a Pogorzela. Na skutek eksplozji zerwanych zostało ok. 100 metrów szyn, wykoleiły się dwie lokomotywy i dwa wagony. Ruch przywrócono około godziny 21.00.

Akcję przeprowadzoną na torach pod Pogorzela Warszawską w październikową noc 1943 roku wykonało jedenastu żołnierzy III plutonu I kompanii „Felek” batalionu „Zośka”, powstałego równo dwa miesiące wcześniej z połączenia warszawskich grup szturmowych. Atakiem kierowali dowódca plutonu Konrad Okoński pseudonim „Kuba” i jego zastępca Jan Rodowicz „Anoda”. Akcja między Starą Wsią a Pogorzela była elementem większej operacji odwetowej, przeprowadzonej za niemiecki terror szerzący się na ulicach Warszawy. Jeszcze tej samej nocy akowcy odpalili ładunki wybuchowe pod niemieckimi pociągami przejeżdżającymi w rejonie stacji Płochocin i Tłuszcz.

Koncentracja grupy „Kuby” odbyła się 23 października w okolicach Karczewa. Stąd oddział przemaszerował lasami w kierunku Pogorzeli. Po dotarciu na miejsce dywersanci rozłożyli ładunki wybuchowe na łuku toru kolejowego, gdzie w czerwcu drużyna „Sad 100” wykonała podobną akcję. W oczekiwaniu na pociąg akowcy zajęli stanowiska, ten jednak nie nadjeżdżał. Po północy zniecierpliwiona przedłużającym się oczekiwaniem grupa opłamała budkę dróżnika. Tam dowiedzieli się, że pociąg ma uszkodzoną lokomotywę i stoi w odległości 3 km za Celestynowem. Około godziny 2.00 akowcy nakazali dróżnikowi zadzwonić do Otwocka i wezwać lokomotywę do przeciągnięcia składu. Trudno w to uwierzyć, ale telefon dróżnika, który powoływał się na rzekome rozkazy dowódcy unieruchomionego pociągu, odniósł skutek i po kilkudziesięciu minutach w kierunku Celestynowa przejechała lokomotywa, mijając stanowiska ukrytego oddziału. Po około dwóch godzinach od strony Starej Wsi nadjechał długo oczekiwany Urlaub-

zug. Od tego momentu wypadki potoczyły się szybko. Żołnierze „Kuby” przecięli druty telefoniczne, odprawili dróżnika i odbezpieczyli ładunki. Miny eksplodowały tuż przed lokomotywą. Jednak zbyt mała prędkość pociągu spowodowała, że straty wroga nie były tak wysokie, jak pierwotnie zakładano. Obie lokomotywy wykoleiły się, pociągając za sobą dwa wagony, reszta składu ocalała. W tym momencie ukryci akowcy otworzyli ogień z trzech pistoletów maszynowych oraz z broni krótkiej. W kierunku pociągu poleciały również granaty. Ze strony Niemców panował spokój. Po ostrzelaniu pociągu grupa, bez strat własnych, wycofała się do Karczewa. Rano wszyscy uczestnicy akcji przedostali się do Warszawy. Straty niemieckie do tej pory nie są znane. Sami Niemcy w raportach milczą na ten temat. Źródła AK mówią natomiast o kilku zabitych i rannych. Przerwa w ruchu na tej linii trwała 17 godzin.

22 października, w przeddzień 66. rocznicy tej brawurowej akcji, w pobliżu wysadzonego toru w Pogorzeli pamięć żołnierzy „Kuby” uczcili: żyjący uczestnicy tamtych wydarzeń – weterani batalionu „Zośka”, członkowie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, oraz przedstawiciele lokalnych władz samorządowych i młodzież ze szkół noszących imię legendarnego batalionu.

mg

Opis wydarzeń z nocy 23/24 października 1943 roku na podstawie „Zarysu dziejów IV Rejonu VII obwodu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej” Sebastiana Rakowskiego.

Pomoc dla hospicjum

21 października br. w siedzibie Polskiego Czerwonego Krzyża – Rejon Otwock, prezes PCK Renata Kabala przekazała hospicjum „Anielska Przystań” inhalator pneumatyczny. Sprzęt ten jest jednym z wielu narzędzi niezbędnych działalności paliatywnej. Inhalator został zakupiony z pieniędzy zebranych podczas zbiórki w Lennestadt. Ten piękny dar odebrał ks. Paweł Dobrzyński, z parafii Zesłania Ducha Świętego, przy której będzie działało hospicjum dla dzieci chorych na nowotwory, choroby genetyczne, urazy poporodowe, padaczki lekooporne i inne nieuleczalne choroby dziecięce. Od 14 września funkcjonuje Fundacja, której prezesem jest ks. Paweł. Wcześniej pracował on 2 lata w Hospicjum dziecięcym w Łodzi i 5 lat był wolontariuszem w Centrum Zdrowia Dziecka na oddziale onkologicznym. To on troszczy się o zebranie funduszy potrzebnych na rozpoczęcie działalności hospicjum, zorganizowanie wykwalifikowanej kadry medycznej w zakresie opieki paliatywnej, leków i pomocy socjalnej. Jak mówi ks. Paweł: „ciężko chore dzieci pragną umierać w domu. Stworzenie takiego hospicjum domowego w Otwocku zapewni łatwiejszy kontakt dziecka z lekarzem i pielęgniarką, a co najważniejsze chore dziecko będzie przebywało wśród najbliższych do końca swoich dni”.

Więcej informacji o fundacji można znaleźć na stronie internetowej: www.anielskaprzystan.pl



Ks. Paweł i R. Kabala

fol. A. Sędek

as

Trzecia porażka

Wostatnim okresie II-ligowi piłkarze Otwocka rozegrali sześć spotkań. Trzy z nich zakończyło się zwycięstwem, dwa – remisem a jedno niestety otwocczanie przegrali. Była to trzecia porażka w tym sezonie. Pomimo to, po 14 rozegranych meczach, zespół OKS-u utrzymuje się w czołowiec tabeli plasując się na czwartej pozycji i ustępując nieznacznie jedynie drużynom z Nowego Dworu Maz., Niecieczy i Stróży.

OKS Otwock – OKS Olsztyn 2:1 (1:1)

Otwocczanie wystąpili w składzie: D. Bułka – B. Bobrowski, T. Karaś (od 83 min. W. Wociał), A. Warszawski i P. Nowotka (od 46 min. Ch. Agu) – P. Sobótka (od 63 min. Ł. Chojiński), J. Mazurkiewicz, P. Herman i P. Stańczuk – Ch. Uzoma i S. Kęska.

Pierwszą bramkę zdobyli otwocczanie dość szybko bo już w szóstej min. gry. Do długiego podania z prawej strony doszedł T. Karaś, ubiegł bramkarza gości i strzelił do pustej bramki. Niestety w 34 min. po jednym z ataków piłkarzy Olsztyna piłka odbiła się od naszego obrońcy... T. Karasia i wpadła do siatki.

W drugiej połowie piłkarze Otwocka usilnie dążyli do strzelenia zwycięskiej bramki i mieli ku temu kilka okazji. W 59 min. bardzo mocny strzał z dystansu P. Hermana trafił niestety w poprzeczkę, a w 74 min. Ł. Chojiński uderzył tuż nad poprzeczkę. Gdy wydawało się że pozostanie wynik remisowy, już w doliczonym czasie gry (w 93 min!), zwycięską bramkę głową zdobył Ch. Agu.

Świt Nowy Dwór – OKS 0:1 (0:1)

W tym meczu skład OKS-u był następujący: D. Bułka – B. Bobrowski, T. Karaś (od 84 min. W. Wociał), P. Nowotka i P. Stańczuk – S. Kęska, J. Mazurkiewicz, Ch. Uzoma, P. Herman (od 86 min. Ł. Wysocki) i P. Sobótka (od 94 min. M. Tokaj) – J. Endzelm (po kontuzji od 46 min. Ch. Agu).

Po dobrej grze otwocczanie pokonali lidera na jego własnym boisku, co niewątpliwie jest dużym sukcesem. „Złotą” bramkę meczu na wagę trzech bezcennych punktów

zdołał B. Bobrowski. Był to strzał głową po rzucie rżnym w 28 min.

Początek meczu należał do Świt. Po zdobytej bramce inicjatywę przejęli otwocczanie. W drugiej połowie piłkarze Nowego Dworu usilnie dążyli do wyrównania, ale „walili głową w mur” dobrze zorganizowanej obrony OKS-u. Bardzo dobrze wypadł również otwocki bramkarz D. Bułka.

OKS – Resovia Rzeszów 0:0

W nieznacznie zmodyfikowanym składzie zagraли tym razem: D. Bułka – B. Bobrowski, T. Karaś, P. Nowotka i P. Stańczuk – J. Kęsek (od 63 min. Ch. Agu), J. Mazurkiewicz, P. Herman (od 46 min. Ch. Uzoma) i P. Sobótka – W. Wociał i S. Kęska (od 79 min. Ł. Chojiński).

Mimo usilnych starań żadnej z drużyn nie udało się zdobyć bramki. Gra była dość wyrównana i remis jest w zasadzie dobrym tego odzwierciedleniem. Przy odrobinie szczęścia otwocczanie mogli jednak ten mecz wygrać bo stworzyli więcej sytuacji bramkowych, po około pięć w każdej z dwóch części spotkania. Najlepszą z nich zaprzepaścił S. Kęska w 65 min., gdy znalazł się sam przed bramkarzem gości.

Olimpia Elbląg – OKS 0:1 (0:0)

Do składu po kontuzjach powrócili R. Szwed i A. Warszawski, w związku z tym wyglądał on następująco: D. Bułka – B. Bobrowski, T. Karaś (od 73 min. Ch. Agu), R. Szwed i P. Nowotka – S. Kęska (od około 65 min. W. Wociał), A. Warszawski, J. Mazurkiewicz i P. Stańczuk – Ch. Uzoma (od 89 min. P. Herman) i P. Sobótka (od 90 min. M. Gromulski).

Zwycięską bramkę zdobył w 77 min. Ch. Uzoma, strzelając z 14 m po dokładnym prostopałym podaniu W. Wociąla. Wcześniej w 55 min. bramkę zdobył tenże Ch. Uzoma, ale nie została uznana ze względu na pozycję spaloną. Dobrej okazji nie wykorzystał S. Kęska, który znalazł się „sam na sam” z bramkarzem gospodarzy. W sumie otwocczanie odnieśli nieznaczne ale w pełni zasłużone zwycięstwo.

OKS – Bruk Nieciecza 0:2 (0:2)

Wyjściowy skład otwocczan był identyczny jak w poprzednim meczu. Na zmiany, podobnie jak w Elblągu, weszli Ch. Agu (46 min. za P. Stańczuka) i W. Wociał (w 57 min. za A. Warszawskiego), a ponadto J. Endzelm (w 56 min. za P. Sobótkę).

O porażce zdecydowała końcówka pierwszej połowy, kiedy to w 40 i 43 min. goście zdobyli dwie bramki. W drugiej połowie nasi piłkarze próbowali odrobić straty ale niestety nie udało się zdobyć choćby honorowej bramki. Sprawdziło się powiedzenie „tak się gra jak przeciwnik pozwala”, a zespół z niewielkiej ale bogatej Niecieczy dobrze gra w piłkę i nie jest przypadkiem, że zajmuje pozycję wicelidera tabeli.

Ruch Wysokie Maz. – OKS 0:0

W tym spotkaniu zadebiutował w zespole OKS-u J. Moryc, który grał m.in. w warszawskiej Polonii. Skład zespołu otwockiego był następujący: D. Bułka – B. Bobrowski, A. Warszawski, J. Moryc i P. Nowotka (od 46 min. T. Karaś) – S. Kęska, J. Mazurkiewicz, P. Sobótka (od 85 min. J. Endzelm), W. Wociał i P. Stańczuk (od 80 min. P. Herman) oraz Ch. Uzoma.

Zespół OKS-u miał w tym meczu „więcej z gry” i dobrze spisywała się obrona, nie dopuszczając gospodarzy do groźnych sytuacji pod bramką B. Bułki. Otwocczanie mieli dogodne sytuacje m. in. ze stałych fragmentów gry, ale niestety żadnej z nich nie udało się wykorzystać.

Fr. Stokowski

Ali Piłce
wyraży głębokiego
współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy
z Urzędu Miasta Otwocka

Wie wrześniu i w październiku na boiska wybiegły już wszystkie zespoły piłkarskie uczestniczące w rozgrywkach od orlików do oldboyów. W Otwocku obok II-ligowych seniorów mamy sześć innych drużyn, które w swoich pierwszych spotkaniach uzyskały następujące wyniki:

Oldboye

OKS – KS Radość 3:0 (1:0)

Bramki: T. Cymerman 2 i W. Roszczyński;

Orkan Sochaczew – OKS 1:0 (1:0)

OKS – Pogoń Grodzisk 4:0 (2:0)

Bramki: P. Cabański, W. Roszczyński, S. Wiącek i D. Hyjek;

MOSiR Ciechanów – OKS 5:2 (2:0)

Bramki: W. Przybysz i A. Hyjek.

Rezerwa seniorów (liga okręgowa)

– trener Zb. Raczkowski

OKS II – KS Białoleka 1:2 (0:1)

Bramka: M. Seler;

Dolcan II Ząbki – OKS II 4:1 (1:0)

Bramka: K. Pawlak;

OKS II – Józefovia 0:1 (0:1);

Mazur II Karczew – OKS II 1:2 (0:1)

Bramki: P. Kozera i T. Makos.

OKS II – KS Falenica 4:1 (2:1)

Bramki: Ch. Agu 2, K. Kowalczyk i P. Kozera (z rzutu karnego);

Grają wszyscy

OKS II – Legionovia II 3:3 (2:1)

Bramki: P. Twardziak, M. Skrzyński i M. Gro-mulski;

Dąb Wieliszew – OKS II 2:1 (2:1)

Bramka: M. Książek.

Juniorzy (1992 r.)

– trener K. Szczegot

Agrykola Warszawa – OKS 2:0 (0:0)

OKS – Olimpia Warszawa 3:0 (1:0)

Bramki: K. Maliszewski 2 i G. Pawłowski

Polonia Warszawa – OKS 3:0 wo.

OKS – KS Piaseczno 0:0

Wisła Płock – OKS 4:0 (0:0)

OKS – Nadnarwianka Pułtusk 3:2 (2:1)

Bramki: H. Bobrowski 2 i D. Bąk.

Trampkarze starsi (1994 r.)

– trener T. Cymerman

OKS – Drukarz Warszawa 0:4 (0:2)

Burza Pilawa – OKS 0:5 (0:2)

Bramki: R. Długosz 2, P. Kisiel, A. Skiba i M. Borkowski.

Trampkarze młodsi (1996 r.)

– trener J. Olszewski

OKS – Wysocki Warka 1:1 (0:1)

Bramka: P. Cacko;

OKS – Wilga Garwolin 1:1 (1:1)

Bramka: B. Mucha;

Sparta Jazgarzew – OKS 0:9 (0:3)

Bramki: Z. Zych 3, W. Paduch 2, B. Mucha, P. Kisiel, J. Piekut i A. Szczyrek;

Skra Konstancin – OKS 1:14 (1:4)

Bramki: P. Kisiel i D. Przybylski po 3, B. Mucha, A. Szczyrek i W. Paduch po 2, R. Przybysz i J. Piekut.

Żaki (1998 r.) – trener J. Macniew

OKS – Victoria Sulejów 10:0 (6:0)

Bramki: J. Piotrkowicz 3, I. Szymański 2, P. Marciszek, Sz. Mrzygłód, K. Glinka, P. Umiastowski i Ł. Góral.

Amur Wilga – OKS 2:12 (2:4)

Bramki: I. Szymański 3, K. Glinka 2, M. Durała, J. Piotrkowicz, P. Umiastowski, P. Marciszek, M. Adamiak, O. Czarnowski i T. Śmierzyński;

OKS – Mazowsze Miętne 8:1 (4:0)

Bramki: J. Piotrkowicz 3, P. Marciszek 2, K. Glinka, M. Durała i I. Szymański;

Promnik Łaskarzew – OKS 0:7 (0:3)

Bramki: I. Szymański i J. Piotrkowicz po 2 oraz T. Śmierzyński, P. Marciszek i M. Adamiak;

OKS – Wilga Garwolin 4:1 (2:0)

Bramki: I. Szymański 3 i K. Glinka.

Fr. Stokowski

Finał bez OKS

Mecz 1/8 finału Pucharu Polski między OKS Otwock i Ruchem Chorzów zakończył się zwycięstwem gości 0:1. Choć na początku spotkania inicjatywa była po stronie grających w żółto-czarnych strojach gospodarzy, zawodnicy z Chorzowa w końcu odzyskali formę i przypomnieli sobie o pozycji faworytów meczu. Tuż przed końcem pierwszej połowy, w 44 minucie gola dla Ruchu strzelił Marcin Nowacki, ustalając tym samym wynik całego spotkania i dając awans do ćwierćfinału drużynie z Chorzowa. W drugiej połowie dwa kolejne gole dla noszących niebieskie stroje chorzowian strzelił Łukasz Janoszka, ale w obu sytuacjach był na spalonym i sędzia ich nie uznał. Gospodarze nie mając nic do stracenia zaatakowali odważnie i 57 minucie pozycję Ruchu uratował bramkarz Matko Perdijic z trudem broniąc groźny strzał Piotra Stańczuka. Gospodarze zamykali rywali na ich połowie i kilkakrotnie byli bliscy wyrównania. Gdy dobiegała końca piąta minuta doliczonego czasu gry „Niebieskich” uratował słupek po „główce” Adama Warszawskiego. Niestety mimo walecznej postawy „żółto-czarnych” OKS pożegnał się z finałem Pucharu Polski. **mg**



foto: M. Gągała

Zwycięska bramka dla Ruchu Chorzów

Szachy w Otwocku

17 października w Młodzieżowym Domu Kultury odbył się Międzynarodowy Integracyjny Turniej Szachowy.

„Wysoki poziom zawodników sprawił, że w tym Turnieju naprawdę trudno było zdobyć 4 punkty”

– podsumowuje Andrzej Dobrowolski z UKS MDK.

W zawodach zorganizowanych przez UKS MDK i MKSNiG Arkadia dobrze zaprezentowali się zapewnijający międzynarodową część turnieju goście z Lennestadt. Ich wysoka forma nie dziwi współorganizatora zawodów: „Niemcy dysponują dużym doświadczeniem. Od lat spotykają się raz w tygodniu by grać ze sobą w szachy” – podkreśla sekretarz UKS Andrzej Dobrowolski – „Goście byli zachwyceni i bardzo chwalili naszą młodzież.” A było za co. Młodzi zawodnicy UKS MDK zdominowali turniej. Po siedmiu rundach reprezentanci gospodarzy zajęli 2, 3, 4 i 6 miejsce. Dużą niespodziankę sprawił Daniel Worobiej. Wywal-



fot. UKS MDK

zione w pojedynku z innym zawodnikiem UKS-u, Kamilem Plichtą punkty sprawiły, że odebrał liderowi szansę na zwycięstwo

Turnieju i główną nagrodę turnieju – 250 zł. Ostatecznie Worobiej zakończył Turniej na trzeciej pozycji, tuż za liderem UKS-u Plichtą, który zdobył drugie miejsce. Ten sukces to nie jedyna niespodzianka, jaką sprawił ostatnio Daniel. „Zdobyl medal w Mazowieckiej Lidze Juniorów. Daniel Potrafi grać z najlepszymi” – chwali swojego podopiecznego Andrzej Dobrowolski.

Turniej sprawił, że zawodników z Otwocka ominęły tegoroczne Mistrzostwa Polski. Jednak jak zapowiadają władze Uczniowskiego Klubu Sportowego duża, 10 osobowa ekipa reprezentantów UKS wybierze się na przyszłoroczne eliminacje. Sądząc po ich obecnej formie mają tam duże szanse. To nie jedyne plany UKS-u, jakie brane są pod uwagę na przyszły rok. Będący pod wrażeniem otwockich szachistów goście z Niemiec zaprosili ich do udziału w Turnieju Open. Jednak to dopiero w maju. A jeszcze w tym roku reprezentacje UKS-u czeka jeszcze Turniej Niepodległościowy o puchar prezesa PSL Mirosława Pszonki, który odbędzie się 8 listopada. **mg**

Będzie się działo!

Trwają przygotowania do 18. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy – 10 stycznia 2010 r.

Straż pożarna przygotowuje super atrakcję – pokaz ratownictwa drogowego, w tym gaszenie pożaru przez uczestników imprezy. Na deskach L.O. im. K.I. Gałczyńskiego będą występy artystów – muzyków, tancerzy... W budynku odbędą się także warsztaty udzielania pierwszej pomocy i będzie możliwość skorzystania z punktów konsultacji medycznych, na które serdecznie zapraszamy wszystkich, bez względu na wiek.

Jak co roku wykraczamy naszą działalnością poza granice Otwocka. Zapraszamy na imprezy organizowane w Wiązownie (GOK) oraz Integracyjnym Centrum Rekreacji i Sportu w Józefowie. Jak co roku w Szkole Podst. Nr 12 będzie punkt krwiodawstwa – organizuje go PCK.

Tegoroczny finał będzie dla harcerzy DZIEŚIĄTYM. Zależy nam, żeby ta jubileuszowa impreza była naprawdę duża i fajna. Przygotowania rozpoczęliśmy już w maju. Za nami już wiele pracy związanej z przygotowaniem Finału.

Starosta Powiatu Otwockiego pan Krzysztof BoczarSKI oraz Prezydent Miasta Otwocka pan Zbigniew Szczepaniak objęli patronatem otwocki 18. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

26 listopada odbędzie się spotkanie Komitetu Honorowego 18. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W spotkaniu będą uczestniczyli panowie Prezydent i Starosta oraz szefowie instytucji zaangażowanych w przygotowania Finału (Policja, Straż Pożarna, Szpitale, Straż Miejska itd.). Organizatorzy przedstawia plan imprezy, wspólnie z zaproszonymi gośćmi i ustalą szczegóły współpracy.

Czekamy na decyzje Władz Powiatu Otwockiego i Miasta Otwocka o wsparciu finansowym styczniowej imprezy. Bez tego, nie będzie możliwe zorganizowanie dużego koncertu w Parku Miejskim z udziałem gwiazd wielkiego formatu (mamy już potwierdzenia od dwóch wykonawców). Koszty organizacyjne takiego wy-

darzenia i wynajęcie dużej, ogrzewanej sceny są wysokie.

Chcemy zorganizować fajną imprezę i zebrać ponad 100.000,00 zł. W zeszłym roku nasz sztab zebrał 72.570,67 zł i 19,35 litrów krwi.

Przy rejestracji w Fundacji WOŚP zgłosiliśmy, że nasz Sztab, chce w tym roku liczyć 300 wolontariuszy.

Organizujemy przyjazd Jurka Owsiaka do Otwocka. Nasze otwockie szpitale otrzymały od Fundacji WOŚP sprzęt wartości 1.917.425,00 zł.

Nawiązaliśmy współpracę z firmami, które bezpłatnie przygotowują dla nas materiały związane z organizacją Finału. Wsparcie materialne i finansowe okolicznych przedsiębiorców pomoże zorganizować atrakcyjną imprezę.

Jeśli ktoś chciałby się włączyć w przygotowania dużej, fajnej imprezy – zapraszamy w imieniu organizatorów. Kontakt z Szefem Sztabu: Tomasz Grodzki, tel. 602 262 488, wosp@otwock.zhp.pl

Bieżące informacje związane z przygotowaniem i przebiegiem Finału można znaleźć na stronie: www.wosp.otwock.zhp.pl

**Sztab 18. Finału WOŚP
w Otwocku**

Dwa razy złoto

Na rozegranych 24 października 2009 w Barcelonie w Hiszpanii Otwartych Międzynarodowych Mistrzostwach Katalonii w Karate Kyokushin dwie zawodniczki Klubu Sportów Walki UKS Bushi Agnieszka Winek i Marta Zwierz we wspaniałym stylu zdobyły złote medale. Następnego dnia inna dwójka zawodników z powiatu otwockiego, Agata Wielgosz i Wiktor Bidas przywozła z ogólnopolskich zawodów Juniorów Młodszych i Seniorów Freshmen Challenge 4 w podwarszawskim Konstancinie złoto i brąz.

Trzecia już edycja hiszpańskiego turnieju zgromadziła osiemdziesięciu zawodników z tego rejonu Europy, dla których jest to ważny sprawdzian przed zaplanowanymi na listopad Mistrzostwami Europy. Do Barcelony przybyli poza karatekami z Hiszpanii, także zawodnicy z Francji, Szwajcarii, Włoch oraz Polski.

UKS Bushi reprezentowała Agnieszka Winek (absolut senior kobiet do 55 kg) oraz Marta Zwierz (kat. Kobiet 14-15 lat open).

Obie w pięknym stylu zdobyły złote medale.

Agnieszka Winek stoczyła trzy walki. We wszystkich przez cały czas dominowała przewyższając przeciwniczki zarówno siłą fizyczną jak i umiejętnościami technicznymi. Ostatecznie pierwszą zakończyła po 1 minucie i 20 sekundach serią „haków” i „sierpów” w okolicę wątroby przeciwniczki Moniki Mikołajczyk z Francji. Druga walka, z NadineThalmann ze Szwajcarii miała podobny przebieg i trwała prawie dokładnie tyle samo, co pierwsza. W finale Winek także bezdyskusyjnie dominowała zdobywając na piętnaście sekund przed końcem wazari za kopnięcie okrężne w głowę, co przypieczętowało jej ostateczne zwycięstwo nad Nadią Anipreevą.

Marta Zwierz stoczyła dwie walki. W pierwszej zmierzyła się z Audery Alcaraz z Francji. Po kilkusekundowym zagubieniu Marta odnalazła właściwe tempo, co zaowocowało celnym kopnięciem mawashi geri chuda (kop-

nięcie okrężne) na okolicę wątroby rywalki, które spowodowało u niej ciężki nokaut i zapewniło Zwierz zwycięstwo przez ippon, czyli pełny punkt. W drugiej walce zmierzyła się z wyraźnie cięższą zawodniczką gospodarzy Paulą Retamero, którą uważano za faworytkę. Zwierz wytrzymała jednak wymianę ciosów nie ustępując rywalce siłą i prezentując bardziej urozmaicony wachlarz technik. O jej bezdyskusyjnym zwycięstwie zdecydowało wazari, czyli pół punktu przyznane pod koniec pierwszej minuty walki za celne kopnięcie w głowę. Ponadto Zwierz została uznana za najlepszego technika turnieju wśród juniorów.

Obie podopieczne sensei Pawła Juszczyka znane są ze wspaniałych wysokich kopnięć. Tym razem także kilkakrotnie trafiły swoje rywalki, jednak zbyt słabo. Turniej rozgrywany był bowiem w przepisach europejskich i zaliczane były tylko na tyle silne techniki, że wywoływały wyraźną, chwilową niezdolność do walki.

Wyjazd do Barcelony był możliwy dzięki hojnemu sponsorowi, który ufundował bilety lotnicze oraz stroje reprezentacyjne. Były to firmy: Ekopak Plus, Tewex, Inpol-Papier, Media Print i Biga Ema.

W niedzielę 25 października w Konstancinie odbyła się czwarta edycja bardzo ważnego ze względów szkoleniowych turnieju „Freshmen Challenge” na którym wystartowało dwoje zawodników Klubu Sportów Walki UKS „Bushi”.

Agata Wielgosz (kat. seniorek do 60 kg) wygrała swoją pierwszą a zarazem ostatnią walkę w trzydziestej sekundzie zdobywając wazari trafieniem mawashi geri jodan (kopnięcie okrężne w głowę) i utrzymując przewagę do końca pojedynku. Tym samym została mistrzynią tej niezbyt licznie obsadzonej kategorii.

Wiktor Bidas (kat. juniorów młodszych 16-17 lat do 70 kg) stoczył na turnieju dwie walki. Pierwszą wygrał w dogrywce wykazując się dobrym przygotowaniem kondycyjnym oraz ogromnym duchem walki. W drugim pojedynku przegrał przez wazari przyznane jego przeciwnikowi za trafienie w głowę, tym samym zajmując trzecie miejsce w tej kategorii.

Jak wskazuje nazwa zawodów jest to turniej, na którym spotykają się zawodnicy stawiający dopiero pierwsze kroki w walce w formule pełnego kontaktu i ma on służyć przede wszystkim zbieraniu doświadczeń przed następnymi, poważniejszymi startami.

PJ



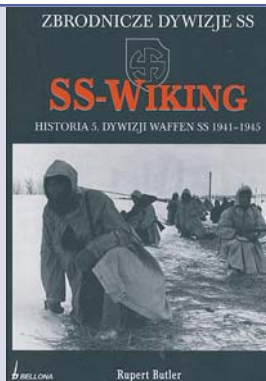
fot. UKS Bushi

SS-Wiking **Historia 5. Dywizji Waffen SS** **1941-1945**

Autor: Rupert Butler

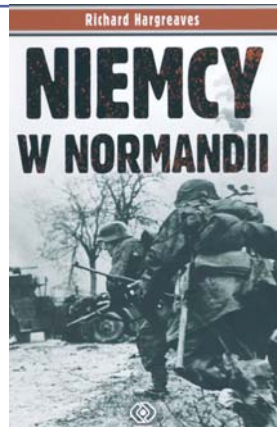
Bellona

5 Dywizja Pancerna SS „Wiking” należała do czterech najistotniejszych dywizji Waffen SS. Walczyli w niej przede wszystkim cudzoziemcy, którzy opowiedzieli się w czasie II wojny światowej po stronie III Rzeszy.



Niemcy **w Normandii** **Autor Richard** **Hargreaves** **Dom Wydawniczy** **Rebis**

Monografia ukazująca lądowanie w Normandii i walki w tym rejonie z perspektywy niemieckich żołnierzy i oficerów. Daje ona możliwość spojrzenia na opisywane już bitwy z drugiej strony dzięki dużej liczbie nowych relacji.



Ludzie ze stali **I Korpus Pancerny SS** **w Ardenach i na froncie** **wschodnim**

Autor Michael Reynolds

Instytut Wydawniczy Erica

W książce autor ukazuje ostatni okres istnienia I Korpusu Pancernego SS i zacięte boje, jakie toczyła ta formacja w trakcie ofensywy w Ardenach oraz na Węgrzech i w Austrii pod sam koniec wojny.

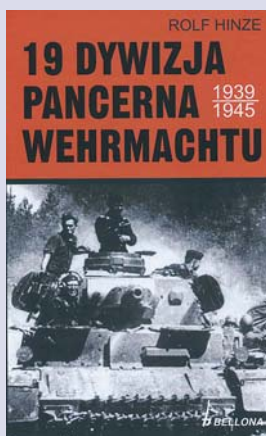


19 dywizja pancerna **Wehrmachtu 1939-1945**

Autor Rolf Hinze

Bellona

19 dywizja pancerna Wehrmachtu w latach 1941-1945 uczestniczyła w wielkich bitwach kampanii rosyjskiej. W decydujących dniach roku 1941 stała u wrót Moskwy i uczestniczyła w próbie ratowania 6 Armii gen. Paulusa okrążonej pod Stalingradem. Wykorzystano ją też do pacyfikacji powstania warszawskiego, potem próbowała powstrzymać nacierających Rosjan na Górnym Śląsku, w Czechach i na Morawach. Jej dowództwo postanowiło utrwalić na taśmie wszystkie działania bojowe. Książka jest prezentacją części ocalałych zdjęć.



Wszystkiego co najlepsze,
samych słonecznych dni
oraz uśmiechu i szczęścia
na Nowej Drodze Życia
OLDZE I DARKOWI WILEŃSKIM
składają
koleżanki i koledzy
z Urzędu Miasta Otwocka

wybrał: Janusz Kacperek

OTWOCK
ul. Wawerska 22A (róg Szkolnej)
tel/fax 710 09 96; 710 16 46;
0 601 23 63 37

WI - WALDI

ARTYKUŁY WYKOŃCZENIA BUDOWLANEGO



GABINET WETERYNARYJNY „SAWA-WET”

ul. Kraszewskiego 59
tel. 502-244-655

**Pełen zakres usług
Wizyty domowe**

Gabinet czynny w godzinach: poniedziałki – piątki 16-20; soboty 10-14

**BIURO
PODRÓŻY
„SYRENA”**



POLECAMY
Jesienna promocja 2009
Rabaty do 40%

ul. Poniatowskiego 1
05-400 Otwock

Tel./fax: 22 779 31 05
syrenaotwock@poczta.onet.pl



TKKF Ognisko Apollo
w Otwocku, ul. Kopernika 12
tel. 022 779-24-77

**Serdecznie zaprasza mieszkańców
na zajęcia:**

- Fitness
- Nauka tańca (dorośli i dzieci)
- Gimnastyka
- Samoobrona
- Korzystanie z siłowni i kortów tenisowych

Ognisko czynne:
od pon. do niedz. w godz. 8.00-22.00

Prywatna Apteka Państwa Drogowskich funkcjonuje w Otwocku od października 1991 r. Na początku jej działalności, była to jedyna apteka prywatna w mieście. Oprócz niej funkcjonowały wtedy jeszcze cztery apteki CEFARM-u. Apteka, którą zdecydowali się prowadzić Państwo Bożenna i Leszek Drogowsky jest firmą rodzinną.

Trzy lata temu do grona farmaceutów pracujących w tej aptece dołączył syn Państwa Drogowskich – Maciej.

Według oceny pani mgr farm. Bożenny Drogowskiej, razem z mężem wykształcili ok. 15 młodych magistrów i techników farmacji, zaś praktyki studenckie odbyło w ich aptece ok. 20 osób. Na rynku otwockim jest to jedyna apteka, która w porozumieniu z Warszawskim Uniwersytetem Medycznym szkoli przyszłych aptekarzy. Szkolenia specjalizacyjne odbywają też pracownicy apteki. W chwili obecnej zatrudnionych jest 8 wykwalifikowanych osób, które oprócz sprzedaży leków potrafią klientowi doradzić, realizując w ten sposób tak bardzo zalecaną na całym świecie „Opiekę Farmaceutyczną” a także zaproponować tańsze zamienniki znajdujące się w sprzedaży. Apteka realizuje każdą receptę na leki recepturowe, na specjalistycznym, nowoczesnym sprzęcie. W swoich magazynach ma 11 tysięcy pozycji farmaceutycznych. Od niedawna w sprzedaży tej apteki są tzw. „leki za grosze” na choroby przewlekłe np.: cukrzycę, astmę, schorzenia prostaty.

Alé to nie jedyny powód, dla którego piszemy o tej aptece. Apteka Państwa Drogowskich została właśnie wyróżniona Złotym Laurem Konsumenta, przyznany podczas konkursu zorganizowanego wśród swoich klientów przez miesięcznik apteczny „Świat Zdrowia”.

Ponieważ wyróżnienie przyznają klienci, dlatego tak wysoka jest jego ranga, i powód do dumy.

as

„GRANIS”

**UKŁADANIE
KOSTKI BRUKOWEJ**
Samogószcz k. Maciejowic
0-604-253-982



APTEKA B. i L. Drogowskich

Leki gotowe i recepturowe
Realizacja zleceń na pieluchomajtki
Cewniki, rajstopy przeciżylakowe
Nebulizatory - sprzedaż i wypożyczenie
Kosmetyki - promocje i dermatokonsultacja

Otwock, ul. Andriollego 54, tel. 779-27-53; 788-85-65

Czynna: 8⁰⁰ - 20⁰⁰, Sobota 9⁰⁰ - 14⁰⁰



Portret
Pani Jadwigi T.



Salome



Cicha przystań



Regaty

Irena Sarnecka-Derkacz

Malarsstwo

Poetka i malarka.
Urodziła się we Lwowie, kiedy miasto znajdowało się jeszcze w granicach II Rzeczypospolitej. Ojciec - Jerzy Sarnecki, prawnik i legionista, był ostatnim wojewodą lwowskim, a matka - Irena, córką wielce zasłużonego dla Otwocka - uzdrowiska, małżeństwa doktorostwa Stanisławy i Władysława Czaplickich.



W czasie okupacji przynależała do "Szarych Szeregów". Ukończyła Studium dla Projektantów Wzornictwa Przemysłowego w Łodzi. Życie zawodowe związała z "Polsportem", gdzie pracowała na stanowisku plastyka specjalisty od projektowania odzieży wyczynowej dla wszystkich dyscyplin sportowych. Działaczka "Solidarności". Niedawno ukazał się jej tomik poetycki zatytułowany "Wielki błękit".



Słoneczniki